

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . zł. 1.00
z dostawą do domu . . zł. 1.20

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

ZAWIADOMIENIE!

Salon Kwiatów i skład nasion
F-y F. W. STARCKA SYNOWIE
Lwów, Legionów 1. **PRZENIESIONO**
na ul. **AKADEMICKĄ 5** tel. 30-61.
10488

Uwaga! Najtaniej kupić można towary
bławatne, jedwabne i sukienne
w nowo otworzonym magazynie 9824
A. LUBLIN przedtem **NICK** ul. Boimów 12.

Ewolucja socjalizmu polskiego.

Rozłam, dokonany w łonie Polskiej Partii Socjalistycznej, uformowanie się nowego stronnictwa pod nazwą „PPS. — dawna frakcja rewolucyjna” i założenie dziennika „Przedświt”, jako organu politycznego tego odłamu zwolenników doktryny socjalistycznej — to są objawy, które wychodzą swym znaczeniem poza ramy aktualnych zagadnień wewnętrznej polityki polskiej i skłaniają do refleksyj na temat ewolucji, którą w naszych oczach przeżywa socjalizm polski.

Niewątpliwie obserwator powierzchowny może widzieć w tym fakcie tylko nowy dowód utrwalania się w społeczeństwie ideologii przewrotu majowego z 1926 r. i wzrastania wpływu obecnego rządu, a raczej tej osobistości, z której autorytetu rząd ten czerpie swą moc i która jest symbolem ostatnich przemian politycznych w Polsce, oraz ustalającego się nowego porządku, tj. marsz. Piłsudskiego.

Po rozbiu niedawno jeszcze tak potężnego „Piasta”, po bardzo dotkliwym osłabieniu b. Związku Ludowo-Narodowego i uszczupleniu jego zastępów przez secesję części dawnych jego zwolenników — dokonanie rozłamu w partii tak karnej, zwartej i doskonale zorganizowanej jak PPS., odpadnięcie od niej pokaźnej liczby członków z osobistościami, posiadającymi tak wybitne znaczenie w świecie socjalistycznym jak Moraczewski i Jaworowski, idącymi na czele frondy z hasłem popierania rządu, wobec którego PPS. zajmuje stanowisko zdecydowanie opozycyjne — to są istotnie ogromnie wymowne świadectwa, że rząd ten opiera się na podstawach bardzo silnych i że posiada umiejętność rządzenia w stopniu dotąd w odrodzonej Polsce niewidzianym.

Utworzenie się jednak w łonie obozu socjalistycznego frakcji, która postanawia stanąć silnie na gruncie państwowym i nie kryje się z tem, że dobro Państwa jest dla niej ważniejsze, niż interesy międzynarodowego socjalizmu, nie byłoby możliwą, gdyby dla tego przełomu nie zaistniały sprzyjające warunki w ogólnej ewolucji dziejowej społeczeństw europejskich i w przewartościowaniu poglądów socjologicznych, jakie dokonano się po wojnie światowej.

Faktem dziejowym pierwszorzędnej doniosłości, który wywarł wpływ stanowczy na dalszy rozwój socjalizmu europejskiego, było utworzenie państwa komunistycznego w Rosji. Ziszczenie w praktyce finalnego celu doktryny Marksa przyniosło równocześnie gruntowne zanegowanie jej celowości i użyteczności. Straszliwe

30.000 par

kaloszy, śniegowców

i obuwia sportowego

produkują dziennie zakłady

„PEPEGE“

taki olbrzymi

popyt

na wyroby

„PEPEGE“

Dlaczego

???

Dlatego, że są

najtańsze

najtrwalsze

najwytworniejsze

Żądacie

kaloszy i śniegowców

tylko

„PEPEGE“

domagania ustroju bolszewickiego wykazały dowodnie, że doktryna ta w konfrontacji z rzeczywistością nie wytrzymuje. Zniszczywszy zdobycze materialne i duchowe kultury kapitalistycznej, komunizm nie spełnił żadnej z nadziei pokładanych w nim przez jego wyznawców. Doprowadziwszy do skrajnego zubożenia inteligencji, nie uszczęśliwił proletariatu, nie poprawił warunków bytu i pracy ani robotników przemysłowych, ani chłopów, lecz przeciwnie przyniósł ze sobą ogólną nędzę, obniżenie, jeśli nie zupełny pogrom, oświaty i zdziwienie obyczajów. Zamiast obiecanej dyktatury proletariatu komunizm narzucił dyktaturę nad proletariatem, sprawowaną przez szczupłą liczebnie, uprzywilejowaną kastę, który utrzymuje się przy władzy tylko dzięki terrorowi i ustawicznemu kompromisom z kapitalistycznymi systemami gospodarczymi.

Wprowadzenie komunizmu w Rosji i stworzenie w Moskwie centralnych

władz Trzeciej Międzynarodówki, dążącej do wywołania rewolucji światowej, celem rozszerzenia na całą kulę ziemską ustroju komunistycznego, w związku z negatywnym pod względem społecznym rezultatem tego eksperymentu, postawiło socjalistów europejskich wobec dylematu: albo przyłączyć się do komunizmu, albo wyrzec się doktryny socjalistycznej. Logicznie rzecz biorąc, zdawałoby się, że trzeciego wyjścia nie ma. A jednak znaleziono je, dzięki nałogom partyjnym i nieszczeroci myślenia. Druga Międzynarodówka postanowiła istnieć jako socjalizm, od komunizmu niezależny, a nawet miejscami (jak u nas) wrogo się do niego odnoszący, pod pozorem, że komunizm rosyjski jest okropną karykaturą ideału Marksa, który zostanie kiedyś urzeczywistniony, ale zupełnie inaczej, jako dzieło wzniosłości i szlachetności. Zatrzymano więc rewolucję światową i dyktaturę proletariatu wraz z uspołecznieniem środków produkcji i jako cele finalne.

ale odsunięto je zarazem w dół tak mglistą, że aż się stały niewidoczne. W praktyce zaś ograniczono się do tradycyjnej polityki socjalistycznej w ramach ustroju kapitalistycznego.

Lecz tu wyłoniła się nowa trudność, która zwłaszcza u nas, jako w kraju bezpośrednio sąsiadującym z Bolszewią, szczególnie jaskrawo występuje. Oto z zaszewienia socjalistycznego żniwo zbierają komuniści. Socjalizm stał się pomostem do komunizmu, pracuje na jego rachunek, w myśl tej empirycznie stwierdzonej prawdy, że wobec mas, rozagitowanych na płaszczyźnie walki klas, zwycięża ten, kto głosi hasła bardziej radykalne.

Jako jedynie możliwe rozsądne wyjście z tej sytuacji sam rozwój życia zbiorowego przyniósł konieczność umarodowienia socjalizmu, przemienienie go ze stronnictwa międzynarodowego na stronnictwo narodowe i państwowe, chociaż pod względem społecznym

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Wielka sensacja światowa! **Bernard Goetzke** w dramacie cyrkowym w 10 akt. p. t.

„CYRK ROYAL”

Nadto: Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie.

**KINO
„LEW”**

Następny program chluba kinematografii polskiej

według powieści **IRENY ZARZYCKIEJ**. W głównych rolach: 11166n

MARJA MALICKA i ZBIGNIEW SAWAN.

„DZIKUSKA”

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

cznym radykalne. Tutaj już celem głównym staje się dobro i pomyślność narodu i państwa jako jego funkcji, interesy zaś klasy robotniczej mogą i powinny być popierane iak najusilniej, ale o tyle tylko, o ile to się nie sprzeciwia interesowi państwa.

Dlatego czytaliśmy w „Przedświacie” symptomatyczne zdanie: „naród nie jest wymysłem nacjonalistów i socjologów”.

Socjalistyczni ministrowie niemiecy, wotując za kredytami na budowę nowych pancerników byli takimi samymi socjalistami narodowymi, jakimi postanowiła być grupa Jaworowskiego.

Definitywny rozpad PPS. na komunistów z jednej, a narodowych socjalistów z drugiej strony, leży zupełnie na linii naturalnej ewolucji socjalizmu polskiego.

OFICJALNY WNIOSEK NIEMIEC W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Berlin. 27-go października. (PAT). Przedstawiciele dyplomatyczni Rzeszy niemieckiej, akredytowani przy rządach francuskim, angielskim, włoskim, belgijskim i japońskim w ciągu dni najbliższych złożyć mają odnośnym rządów pięciu mocarstw zainteresowanych oficjalny wniosek rządu niemieckiego, proponujący zwołanie komisji ekspertów finansowych dla ostatecznego załatwienia problemu reparacyjnego w myśl porozumienia osiągniętego we wrześniu br. w Genewie.

Propozycja niemiecka oznaczać ma pierwszy oficjalny krok w kierunku zwołania nowej konferencji w sprawie odszkodowań.

Rząd waszyngtoński otrzyma jedynie zawiadomienie o zgłoszeniu propozycji niemieckiej, przyczem pozostawione będzie do swobodnej jego decyzji, czy wyśle na konferencję delegata oficjalnego, czy też tylko obserwatora. Rząd niemiecki w nocy swojej do mocarstw zainteresowanych podkreśli jednak z naciskiem, że przywiązuje ze swej strony wielką wagę do tego, aby Ameryka wzięła udział w obradach ekspertów finansowych.

POLSKA - CZECHOSŁOWACJA 3:2.

Praga. 27 października. (PAT). Dziś został tu rozegrany międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną polską, a zespołem zawodowców czechosłowackich; zakończony nieznacznie zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (2:0).

Przed meczem nastąpiło przedstawienie drużyn, poczem odegrano hymny narodowe obu państw. Polacy grali dobrze i ambitnie i mimo, że Czechy prowadzili 3:0, zdołali nasi uzyskać dwie bramki. Zawody prowadził sędzia Braun.

Wiedeń. 27-go października. (PAT). Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo pomiędzy W. A. C. a B. A. C. zakończyły się zwycięstwem BAC w stosunku 3:0 (1:0).

POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 27 października. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 bm.: Wzrost zachmurzenia aż do deszczów i ochłodzenie, przesuwające się od zachodu ku wschodowi Polski. Zrana mgliście. Słabe wiatry południowo-wschodnie, potem południowe.

Każdy może się wzbogacić

kto zakupi

los 1-szej klasy

Polskiej Państwowej Loterii Klasowej w największym i słynnym ze szczęścia Kantorze w kraju

„NADZIEJA”, LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6.

GLÓWNA WYGRANA

750.000 ZŁOTYCH.

Ponadto wygrane po Zł. 400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, prócz tego ogromna ilość wygranych poniżej 20.000 zł., na ogólną sumę około

27 MILJONÓW ZŁOTYCH.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAC!

Ciągnięcie 1-ej klasy już 15 i 16 listopada br.

Ceny losów: 1/4 losu Zł. 10, — 1/2 losu Zł. 20, — 1/1 los Zł. 40.

Loterja Państwowa przynosi tysiącom ludzi rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Zamówcie jeszcze dziś, albowiem nasz zapas losów jest na wyczerpaniu. Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy, wraz z blankietem P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

W tem miejscu wyciąć i wypełniona przesać w liście!

Karta zamówień. Sł.

Do „NADZIEJI”, Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam:

11158

losów całych po Zł. 40.—

„ połówkę po Zł. 20.—

„ ćwiartkę po Zł. 10.—

Należytość Zł. _____ prześle blankietem P. K. O., dołączonym mi przez Firmę do losów
Imię i nazwisko _____
Dokładny adres _____

Nowa, niespodzianka Woldemarasa?

Ryga. 27 października. (AW). „Lituvos Aidas” zamieszcza artykuł pt.: „Wojna na Wschodzie Europy”, w którym przedstawia Polskę jako mocarstwo drapieżne, Litwę zaś jako pokojowo usposobione państewko, przyczem oświadcza, że Litwini na konferencji królewskiej przekonają świat o swych dążnościach pacyfistycznych.

Natomiast w kowieńskich kołach politycznych przepowiadają, że konferencja królewiecka potrwa tylko 1 dzień, ponieważ Woldemaras ma zamiar bardzo ostro rozprawić się z delegacją polską i już przy sposobności ustalania porządku dziennego doprowadzić do zerwania.

==@==

10-lecie niepodległości Czechosłowacji.

Praga. 27 października. (PAT). Dla uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości narodowej miasto Praga przybrało bogatą szatę odświętną. Prezydent Masaryk wydał rozkaz do armii, w któ-

rym podkreśla defenzywny charakter armii czechosłowackiej.

Przewodniczący Izby deputowanych Malipetr zamykając posiedzenie przypominał ogromne zadania oczekujące



OSTRZEZENIE!

Od pewnego czasu zalecają z wielu stron jako „Kupno okazyjne” maszyny do pisania „UNDERWOOD” rzekomo „mało używane”.

Jako jedyni zastępcy i wyłączni sprzedawcy fabrycznie nowych maszyn do pisania „UNDERWOOD” wyjaśniamy, iż jest to regularny handel maszynami tzw. „rebuilt” tj. starymi, długoletnio używanymi i wybrakowanymi maszynami, które zostają świeżo lakierowane i niklowane, przez co mogą łatwo wyglądać na pozór, jakoby były mało używane. Ktokolwiek zatem przystępuje do kupna takiej maszyny, winien sobie uświadomić, iż kupuje maszynę starą, używaną, której wartość i użyteczność nie stoi w żadnym stosunku do zewnętrznego wyglądu.

GROSS i MARGULIES

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż amerykańskich maszyn do pisania „UNDERWOOD” na Małopolskę i Śląsk Cieszyński.

LWÓW, UL. KOPERNIKA 9
Telefon 5-02.

11166n

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 1
Telefon 21-90.

w przyszłości przedstawicielstwo narodu. Chodzi przede wszystkim o wyrównanie rozbieżności i różnic istniejących w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i narodowej.

Na uroczystym zebraniu frakcji agrarnej, członkowie słowaccy i węgierscy podkreślali swoją lojalność bez zastrzeżeń wobec państwa, wyrażając wdzięczność za wszystko, co uzyskali i w Słowacji i na Rusi Przykarpackiej.

Z DNIA.

NARADY W PREZYDJIUM RADY MIN. I NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo) W sobotę o godz. 12.40 przybył do prezydium Rady min. marsz. Piłsudski i odbył półtóra godzinna naradę z premierem Bartlem. Po południu o godz. 4.15 p. Premier udał się na Zamek i odbył naradę z Prezydentem Rzplitej. Narada ta trwała do godz. 6 wiecz.

KANDYDAT NA WOJEWODĘ STANISŁAWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G) Wojewoda stanisławowski p. Morawski ustępuje — iak krążą pogłoski — w najbliższym czasie ze swego stanowiska, na które powołany został przed rokiem. Następcą p. Morawskiego ma być pułk. Bernard Mond, dowódca piechoty dywizyjnej w Krakowie. Pułkownik Mond zetknął się ze stosunkami wschodnio-małopolskimi podczas dłuższego pobytu w Kołomyży na stanowisku dowódcy garnizonu.

Warszawa. 27 października. (zo) — Jak się dowiadujemy, decyzja w sprawie nominacji ptk. Bernarda Mondy na stanowisko wojewody stanisławowskiego jeszcze nie zapadła i oczekiwać jej można dopiero w przyszłym tygodniu.

PRZED ROZŁAMEM W KLUBIE SEJMOWYM PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo) W poniedziałek zbiera się klub PPS. Na posiedzeniu tem rozstrzygnię się ilu posłów opuści dotychczasowy klub i przystąpi do „PPS. — dawnej frakcji rewolucyjnej”.

Klub BB. zbiera się w dzień posiedzenia Sejmu.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo) — Minister skarbu powierzył p. A. Krahelskiemu kierownictwo dep. akcyz i monopolu w min. skarbu.

Warszawa. 27 października. (zo) — Pułk. sztabu gen. Ulrych, dyrektor Państw. Instytutu wychowania fizycznego, ma wkrótce przejść przeszkolenie, obowiązkowe dla oficerów linowych przed awansem. Miejsce pułk. Ulrycha zajmie gen. Narbut-Luczyński, dowódca 2 dywizji piechoty legionowej w Kielcach. W kołach wojskowych słychać, że dowódca 1 p. szwoleżerów w miejsce pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, który po zamianowaniu go generałem ma być przydzielony do Gen. Inspektoratu Sił Zbrojnych, zostanie podpułkownik sztabu generalnego Karcz.

NADESLANE.

Poszukiwania za wodą

KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.

Apollo

WIELKI DRAMAT
Z ZA KULIS NOC-
NYCH KABARETÓW

Zdeptany Kwiat

W gł. roli: **LYA de PUTTI** jako tancerka
Wł.: Uniwersal.

Jutro w poniedziałek z powodu koncertu ostatni seans o 6.15.
DZIŚ o godz. 11.45 Wielki Poranek „BŁĘKITNE NOCE”. 10913



w najprzedniejszych gatunkach,
świeżego zbioru,
wyprobowanej jakości.
Cenniki na żądanie. n10008 Cenniki na żądanie.

Sesja parlamentu zwołana na 31bm.

W ŚRODĘ PRZEMAWIAĆ BĘDZIEMIN. CZECHOWICZ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo). Dziś o godz. 10.45 przybył do gmachu Sejmu premier Bartel w towarzystwie sekretarza Rady Ministrów kapitana Włodzimierza Dąbrowskiego. P. premier Bartel udał się do Marszałka Sejmu, któremu wręczył osobiście dekret, zwołujący nadzwyczajną sesję z powodu zaś nieobecności marszałka Senatu Szymańskiego dekret zwołujący Senat, został złożony przez kapitana Dąbrowskiego w kancelarii Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuje Sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 r. Warszawa, dnia 25 października 1928. Prezydent Rzeczypospolitej: (—) Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Bartel.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Senatu na sesję zwyczajną. Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuje Senat do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928 r. Warszawa, dnia 25 października 1928. — Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. — Prezes Rady Ministrów (—) Kazimierz Bartel.

Rozmowa marszałka Daszyńskiego z p. Premierem trwała godzinę. Po tej rozmowie korespondent nasz miał sposobność rozmawiać z marszałkiem Daszyńskim, który oświadczył, że pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę. Sejm przystąpi od razu do pierwszego czytania budżetu, przy czym przemawiać będzie minister skarbu p. Czechowicz. Co do tego, kiedy odbędzie się następne posiedzenie marszałek Daszyński nie jest jeszcze zdecydowany. Pragnąłby, aby unikając strąty czasu zwołać posiedzenie na 5 lub 6 bm., możliwe jednak, iż tego terminu nie da się dotrzymać z tego względu, że 7 zaczyna się w Lublinie wielki kongres Wyzwolenia. W każdym razie Sejm przystąpi do intensywniej pracy od 13 listopada.

O godz. 12.30 marszałek Sejmu udał się na Zamek do Prezydenta Rzplitej z którym ustalił, że posiedzenie śródo- we odbędzie się o godz. 4-tej popoł.

Warszawa. 26 października. (Pocztą lotniczą). Zbliżająca się sesja budżetowa Sejmu skupia w tej chwili całą uwagę sfer politycznych. Głównym tematem zainteresowań jest, oczywiście, sprawa stosunku wzajemnego Rządu do Sejmu i odwrotnie.

Termin otwarcia sesji jest już ustalony 10638 n

TAK CIEMNO!
„Czy mogę Panią odprowadzić do domu?”
„Nie! Dziękuję — bo mam w torebce małą, lekką i praktyczną latarkę „CENTRA-MIKRO” — która mi towarzystwo Pańskie najzupełniej zastąpi!”

Elegancka lampka
Centra Mikro
nie zawodzi nigdy!

ny, ale nie został dotychczas ujawniony: będzie to w każdym razie jeden z dwóch końcowych dni bieżącego miesiąca; pierwsze zaś posiedzenie Sejmu odbędzie się w kilka dni po oficjalnym otwarciu sesji. W tym więc momencie rozpocznie się faktyczny sezon polityczny oraz wyjaśnienie sytuacji, która nie dojrzała tak dalece, żeby ją dziś można było dokładniej scharakteryzować.

Już dziś jednakże można stwierdzić, że Rząd dąży do ułożenia stosunków współpracy z Sejmem. Inna rzecz, że Rząd będzie współdziałał w tem, żeby metody pracy parlamentarnej zostały wydatnie ulepszone w kierunku ich intensywnienia i sprowadzenia na grunt rzeczywistości.

Rząd tedy pragnie współpracy z Sejmem. Dał temu wyraz premier Bartel w swoim wywiadzie o zmianie konstytucji. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że cały gabinet jest pod tym

względem ze swoim Szefem zupełnie solidarny.

Jaki będzie oddźwięk tego stosunku w sferach parlamentarnych — trudno w tej chwili ustalić. W kołach centrowych (Piast i Ch. D.) jest silne dążenie, idące od dołów, do współpracy z Rządem. Stronnictwo t. zw. Narodowe będzie trwało niewątpliwie na stanowisku „zasadniczej” opozycji.

Stosunek PPS. do Rządu zaostriżył się, aczkolwiek w łonie gabinetu wyraźnie dominują wpływy niechętnym okiem patrzące na rozbięcie tego stronnictwa, widząc w tem zaognienie sytuacji wewnętrznej, co jest Rządowi nie na rękę.

Istnieją więc możliwości wzajemnej współpracy Rządu z sejmem; jakie się one okażą w rzeczywistości, najbliższa już przyszłość wykaże.

Rząd zajmuje jasne stanowisko, ale jednocześnie napewno dalekie od oportunizmu wobec dawnych złych obyczajów sejmowych. w. i.

Kupować wyłącznie towary polskie

„AKADEMICY DAJĄ PRZYKŁAD CAŁEMU KRAJOWI”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (zo) — Minister komunikacji wystosował okólnik do wszystkich dyrekcji kolejowych, aby zabroniono bufetom kolejowym, kioskom itd. sprzedaży towarów pochodzenia zagranicznego. Okólnik zaleca stosowanie rygoru rozwiązywania umowy z dzierżawcami, którzy się do tego nie zastosują.

W myśl okólnika przeprowadzona została inspekcja, która stwierdziła, że nie wszyscy właściciele bufetów zastosowali się do zarządzenia władz. Wobec tego wydano drugi okólnik, polecający podwładnym urzędowi, aby w razie stwierdzenia sprzedaży towarów zagranicznych natychmiast rozwiązywano umowy dzierżawne.

Warszawa. 27 października. (PAT). Dziś w wielkiej sali Politechniki warszawskiej odbył się wielki wiec zwołany przez Ligę samowystarczalności gospodarczej.

Wiec zgali rektor Politechniki prof. Świątosławski. Po tem przemówieniu p. Devey, owacyjnie witany przez zebranych, podkreślił w swej mowie, wygłoszonej po angielsku, doniosłość zadań, które mają przed sobą młode pokolenia Polski a zwłaszcza akademicy. Młodzież ma przyczynić się do wzniesienia silnego gmachu gospodarczego na podwalinach zjednoczonej Ojczyzny. Akademicy z tą akcją dają

przykład całemu krajowi, a płon tych wysiłków da świadectwo wartości jaką posiada walka solidarna całego społeczeństwa. Przemówienie swe p. Devey zakończył słowami: Proszę o zachowanie w pamięci po wsze czasy, że do powodzenia tego wszystkiego w największej mierze przyczyni się solidarność, praca, organizacja i myśl zrównoważona.

Mowa p. Deveya przyjęta była długotrwałymi oklaskami. Następnie zabrali głos p. Andrzej Wierzbicki, sen. Ewert, p. Heinrich, a wreszcie p. Gilewski, prezes Ligi samowystarczalności gospodarczej. Na zakończenie odegrany został hymn narodowy, poczem akademicy uformowali pochód z transparentami, przeszli ulicami miasta na pl. Teatralny, wznosząc okrzyki na rzecz popierania wytwórczości krajowej.

Kraków. 27 października. (PAT.) — Wczoraj w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się tłumny wiec ogólny - akademicki, zwołany przez krakowski Zomitet akademicki.

Wiec uchwalił rezolucję, wzywającą młodzież i całe społeczeństwo do systematycznego popierania produkcji krajowej i wstrzymania się od zakupu towarów obcych, co jest ważnym czynnikiem poprawy naszego bilansu handlowego.



ZNANE ZE SWEJ TRWAŁOŚCI
I ELEGANCJI SĄ JEDYNE
WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY
ROSYJSKIE
KALOSZE I ŚNIEGOWCE
MARKI „RESINOTRUST”
B. FABRYKI „TREUGOLNIK”
ŻADAĆ WSZĘDZIE!

Przegląd prasy.

BILANS STRAJKU ŁÓDZKIEGO.

W „Kurierze Porannym” czytamy:

Strajk trwał (odliczając 2 niedziele) pełne 15 dni. Obliczając, że w samej tylko Łodzi strajkowało przeszło 80 tys. włóknarzy i ustalając przeciętną dniówkę jednego robotnika przemysłu włókienniczego na zł. 5 — otrzymamy stratę pieniężną jednego robotnika w okresie strajku, wynoszącą zł. 75, a straty materialne, poniesione w okresie strajku przez ogół robotników włókienniczych Łodzi, wyraża się pokaźną liczbą 6 milj. zł. Do tego doliczyć należy straty robotników w szeregu innych miejscowości okręgu łódzkiego oraz fundusze, wydane na akcję strajkową przez poszczególne związki.

Jeżeli w przeciwnieństwie do tej strony strat bilansu dodamy ewentualne zyski, to przekonamy się, że są one, w porównaniu ze stratami, znikome.

Z drugiej strony przemysł również poniósł straty moralne i materialne, których ukrywać nie można. Przedewszystkiem stanowisko przemysłowców wywołało w szeregach robotniczych gwałtowną reakcję i niechęć. Wyrażnie zupełnie mówiono, że robotnicy powrócą do pracy, przyczem związki nie podpiszą umowy zbiorowej z przemysłowcami, a w ten sposób każda fabryka regulować będzie indywidualnie sprawy pracy i płac ze swymi robotnikami. Gdyby istotnie miało dojść do tego, że przemysł łódzki podjąłby pracę bez podpisania umowy zbiorowej, obejmującej wszystkie zakłady, wówczas powstałaby ciągła groźba wybuchu strajku bez żadnego uprzedzenia przez robotników, bez żadnych przedwstępnych pertraktacji i narad. Powstałoby na terenie fabryk źródło niestannego fermentu i kompletna anarchia w nieunormowanych stosunkach pomiędzy pracodawcą i robotnikiem. W tych warunkach istniałby podkład dla wywołania roboty komunistów, którzy podczas ostatniego strajku ujawnili dużą aktywność.

To też jeśli przemysłowcy, nieoficjalnie zresztą, mówią o swym zwycięstwie, to jest to naprawdę tylko zwycięstwo Pyrrusowe, którego istotne korzyści w zestawieniu ze stratami materialnymi, jakie poniosł pracujący w pomyślnej koniunkturze przemysł wełniany, są więcej niż problematyczne. Przemysł nie zdaje sobie sprawy z tych głębokich przemian i reakcji, jaka w masach nastąpiła w związku z ostatnim strajkiem. W tych warunkach ciągłość produkcji, niezbędna dla normalnej pracy w przemyśle, stoi pod znakiem zapytania. Ta atmosfera nieufności i niechęci wytworzona została przez przemysłowców, którzy swą nieustępliwością i taktiką przewlekania musieli doprowadzić do wywołania się tych nastrojów psychicznych.

ARMJA GOSPODARCZA.

„Głos Prawdy” pisze:

Jasna pozornie sprawa importu, tak szeroko zajmującego dziś opinię, przedstawia się dość skomplikowanie. Żadną miarą nie możemy zrezygnować z importu produkcyjnego, nie posiadając szeregu surowców i urządzeń dla przetwarzania surowców rodzimych. Gdy mowa o zwalczaniu przywozu, należy pomyśleć, czym w poszczególne dziedziny produkcji przywożone towary zastąpić, zważyć ich, doskonałość, solidność producenta i dostawcy, cenę, szybkość w dostawie. Organizowanie zatem konsumenta musi być wyprzedzone, albo przynajmniej równolegle traktowane z organizowaniem producenta i sprzedawcy. Nie należy wszak uogólniać niepopularnego importu towarów zbytkownych i czynić z niego sprawy przywozu wogóle. W tej zaś dziedzinie obowiązują nas traktaty handlowe, wprawdzie nie najszybsze, często zawierane w zbyt specyficznej atmosferze pogoni za koncesjami politycznymi. Pod tym względem rząd i czynnik parlamentarny winny równolegle z akcją społeczną w obronie naszego gospodarstwa rozważyć sprawę rewizji obowiązujących nas traktatów handlowych.

Jakiegolwiek formy przybiera akcja wzmoczenia wytwórczości rodzimej, wiążąc w niej należy zdrowy obaw, świadczący, że i na polu gospodarczym zmierzamy do wypełnienia luk w ogólnej kulturze państwowej. Rzeczą czynników obywatelskich będzie skoordynowanie wszelkich w tym kierunku wysiłków i zorganizowanie ich w duchu celowości i potrzeb na całym terytorium Rzeczypospolitej. Awangarda armii gospodarczej rozpoczyna budowę okopów, niechaj w nich znajdzie się i wychowa olbrzymia a niezmierzająca armia gospodarcza Polski.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę „Franciszka Józefa” i czują potem znaczną ulgę.

Kinoteatr
PALACE
Legjonów 3.

Już wkrótce arcydzieło „Ufy” reżys. Joe Maya p. t.:

Powrót z Niewoli

W gł. roli Lars Hansen i Dita Parlo. 11153n

Pedoskop
APARAT
ROENTGENA

ułatwiający
kupno obuwia przez okazanie
wyraźnego obrazu stopy
w buciku

znajduje się w sklepie firmy 11161n
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
Lwów, pl. Marjacki 11.

Niemiecka propaganda antypolska

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G) Z Genewy donoszą: Korespondencja Montensa podaje rewelacyjne szczegóły o propagandzie niemieckiej w korytarzu pomorskim. Niemieccy właściciele dóbr w tej prowincji otrzymują poważne subwencje w postaci długoterminowych kredytów, jeżeli zobowiążą się przystąpić do niemieckiego Landsbundu, nie należąc do polskich stowarzyszeń oraz nie brać udziału

w żadnych manifestacjach polskich. Pieniądze przekazywane są za pośrednictwem Hollaendische Buitenkbank oraz Danzigerkredit Gesellschaft. Dotychczas wydano w ten sposób Niemcom na Pomorzu 10 milionów dolarów.

Zasługuje na uwagę, że subwencjonowani są właściciele dóbr ziemskich, leżących na strategicznej linii dorzecza Wisły.

ŚWIECE I LAMPKI
NA GROBY

poleca
najstarsza
firma
katolicka

FR. SCHUBUTH
Lwów, 11021 t
RYNEK Nr. 45.

Wielka rewja w dniu 11 listopada

FEDERACJA ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G) Wielka rewja w dniu 11 listopada br. przyjmie rozmiary, dotychczas w Polsce nie widziane. Prócz wszystkich oddziałów wojskowych garnizonu warszawskiego, weźmie w niej udział cały szereg pułków i szkół, sprowadzonych na ten dzień z poza Warszawy do stolicy. Ogółem z warszawskimi 6-ciu pułkami i trzema batalionami weźmie udział w defiladzie 17 pułków i 8 batalionów, czyli 20 pułków. Prócz tego przybywa do Warszawy 6 szkół podchorążych, co razem z warszawskimi da 8 szkół podchorążych w pełnym składzie.

Pozatem w defiladzie wezmą udział oddziały KOP-u, straży granicznej, b. wojskowych, przysposobienia wojskowego oraz policji państwowej. Defilada odbywać się będzie przed marszałkiem Piłsudskim wobec 60 sztandarów najstarszych pułków polskich, które powstały również w listopadzie przed 10-ciu laty.

Warszawa. 27 października. (PAT) Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj prezydium Federacji Polskich związków obrońców Ojczyzny, którzy przed stawili p. Marszałkowi dotychczasowy rozwój organizacji. Federacja, centralizująca 16-lecie organizacji b. wojskowych w 10-tą rocznicę uzyskania niepodległości pragnie zmanifestować jednolitość frontu b. uczestników walk o niepodległość. Walny zjazd 50.000 członków Federacji w dniu 11 listopada br. będzie dowodem konsolidacji tych, którzy z bagnietem w rękę na polach bitwy w karnym szeregu bronili granic państwa i jednolitości duchowej naszej wielkiej armii rezerwowej. Przy pożegnaniu p. Marszałek życzył Federacji jak najpomyślniejszego rozwoju.

Następnie prezydium Federacji udało się do premiera Bartla. P. premier z zadowoleniem przyjął wiadomość o zwołaniu wielkiego manifestacyjnego zjazdu do stolicy.

Preliminarz dochodów na r. 1929-30

Warszawa. 27 października. (zo). W godzinę po odejściu premiera Bartla z gmachu sejmowego nadesłano kancelarii sejmowej egzemplarz preliminarza budżetowego na rok 1929/30

W uzasadnieniu czytamy, iż preliminarz dochodów oparty wyłącznie na dotychczasowych tytułach prawnych, ustalono z zachowaniem daleko idącej ostrożności, albowiem faktyczne wyni-

ki osiągnięte w roku budżetowym 1927 i 1928 i w pierwszym półroczu roku budżetow. 1928/29, uprawniałyby do przyjęcia preliminarza wyższej sumy dochodów.

Pozycja danin publicznych wynosi 1,290,660.000 zł., podatki bezpośrednie 602,850.000 zł., w tem podatek gruntowy 60 milj. zł., podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich 42 milj. zł., podatek przemysłowy 250 milj. zł., podatek dochodowy 220 milj. zł., podatek wojskowy 250.000 zł., podatek od kapitałów i rent 10 milj. zł., zaległości z podatków zniesionych 100 tys. zł., odsetki zwłoki, należności egzekucyjne i grzywny 20 milj. złotych. Podatki pośrednie wynoszą 172,210.000 zł., dochody celne 335 milj. złotych, opłaty i daniny pokrewne 180.600.000 zł., podatek majątkowy 65.000.000 zł., 10 proc. dodatek do podatków 95 milj. zł.

List W. Popławskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 października. (G) „Kurier Czerwony” zamieszcza dziś list p. Wiktora Popławskiego, syna śp. Jana Popławskiego:

„Pisma doniosły, że jutro partja endecka — pisze p. W. Popławski — uczcić ma pamięć śp. ojca mego Jana Popławskiego nabożeństwem oraz wmurowaniem tablicy na domu, gdzie ojciec mój umarł i uroczystą akademią. Słusznie o historyczną uroczystość dbające pisma stwierdziły, że takie anektowanie sobie przez endecję nazwiska człowieka, który służył narodowi i tylko narodowi, jest nierzetelnością partyjniczą, która winna być napiętnowana.

Przez wiele lat, od czasu gdy odłączyłem się od endecji (1915 r.) milczałem z całą dyskrecją, należną dawnym przyjaciółm. Koledzy moi i współtowarzysze pracy wiedzą, ile mnie czasem ta dyskrecja kosztowała. Milczałem jednak, nie chcąc poruszać imienia tego, który mówić nie może. Lecz przepełniła się miara, ludzie, którzy reklamując Dmowskiego, w najciemniejszy kąt starali się przez 20 lat usunąć imię ojca, teraz nagle wysunęli to imię, obłudnie udając, że zawsze czcili go i słuchali jego wskazań. Obłudnicy! Wiedząc, że na partyjne nazwiska nikogo już się nie da złapać, starają się na sztandarze wypisać imię tego, kto Polskę tylko dla Polski kochał, człowieka cichego i wielkiego serca, który nigdy nie zgodziłby się z tymi, co w Polskę nie wierzą, tak jak nieziemnie wierzył on ponad wszystkie swoje wiary.

Kiedy umierał mój ojciec, miałem lat 19, nie byłem dzieckiem, byłem ostatnim na ziemi powiernikiem słów jego i myśli. Ja tylko jeden byłem przy rozmowie, którą ojciec prowadził przed laty z Józefem Piłsudskim, ja jeden wiem, o co się wówczas spierali, i w czym godzili. Ja jeden wiem, jak cierpiał później z powodu was, panowie endecy, z powodu polityki waszej, ten umierający już człowiek. Poruszyliście prochy, babcie, aby was nie poruszono.

List kończy się następujący słowami: Ojcu memu należy się inna cześć, niż endecka.

PRÓBNE WYBORY NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wiedeń. 27 października. (PAT). „United Press” donosi z N. Jorku, że wczoraj opublikowano tam wynik próbnych wyborów na prezydenta, przeprowadzonych w ub. tygodniu.

Najwięcej głosów otrzymał republikański kandydat na prezydenta Hoover, za którym głosowało 45 Stanów. Oddano ogółem 2,700.000 głosów, przyczem 971.000 padło na kandydata demokratycznego Smitha 16.000 na kandydata socjalistycznego, 7.000 na komunistycznego. Reszta głosów przypadła Hooverowi.

W sprawie importu obcych towarów.

Dwie są zasadnicze przyczyny nadmiernego importu towarów zagranicznych do Polski. Jedną z nich natury psychologicznej, to przesadne umiłowanie wszystkiego co obce. Ten pociąg do cudzoziemszczyzny, od wieków panujący u nas, przejawiał i przejawia się w tysiącznych formach i objawach życia, poczynając od najważniejszych a kończąc na najdrobniejszych. Już język polski, jeden z najistotniejszych przejawów naszego ducha, wskazuje na to.

Panowały w Polsce różne mody: czeska, włoska, hiszpańska, francuska, rosyjska, niemiecka, angielska, a w pewnych dziedzinach węgierska, tatarska, turecka.

Każdy zna powiedzenie Mickiewicza: „co Francuz wymyśli, to Polak polubi” oraz pełen gorczy wyrzut Słowackiego, który Polskę nazwał „pawiem i papugą”.

Romantyzm polski przeorał duszę polską, uczył czcić i kochać przeszłość i wierzyć w przyszłość, doszczętnie jednak nie wypenił zamiłowania do rzeczy cudzych. Wprawdzie na ogół nauczyliśmy się dość krytycznie odnosić się do wzorowania się na obcych w pewnych dziedzinach życia, mimo to jednak ta nieszczęsna wada naśladownictwa tkwi w duszy polskiej, często zupełnie nieświadomie. Nie szukając daleko przykładów pozwolimy sobie wskazać tu na jedno drobne wprowadzenie, ale bardzo charakterystyczne zjawisko. — Młodzież polska, która tak gorliwie współdziałała w akcji poprawy bilansu, co należy zaznaczyć z całym uznaniem, niemal powszechnie nosi czapki, wzorowane na czapkach burszów niemieckich. A gdyby tak przeprowadzić ankietę wśród młodzieży naszej, kto jest i był największym wrogiem Polski to na pewno 80 procent powie, że Niemiec. A przecież polskich wzorów nie brak, znaleźć je tak łatwo. Mielśmy przez szereg wieków żaków krakowskich, którzy nosili swoiste, oryginalne berety. Mammy wzory ubrań polskich, naskikowane przez Matejkę, największego malarza polskiego i jednego z największych malarzy świata. Było więc w czym wybierać.

Oczywiście cała ta sprawa jest to drobiazg, ale jakże wymowny. Podobnych objawów można w życiu polskim zanotować bez liku. Pod tym bowiem względem wszystkie warstwy, stany i klasy są jednakowe. Ci, którzy mają pretensję do należenia do t. zw. towarzystwa tradycyjnie wzorują się na francuszczyźnie, lub angielszczyźnie. Wśród warstw przemysłowych poczynają być modnym amerykańskim. Niemiec, Anglik, Francuz, czy Czech kupuje produkty krajowe, obce zaś tylko wtedy, gdy niema krajowych. Przeciwnie Polak postępuje wręcz odwrotnie — kupuje krajowe wtedy, gdy obcych brak.

Drugą zasadniczą przyczyną nadmiernego przywozu jest zbyt małe rozpowszechnienie podstawowych wiadomości z ekonomii politycznej w naszym społeczeństwie.

Życie bowiem ekonomiczne wszystkich trzech zaborów płynęło utartym oddawna wyłobionym korytem. Zjawiska ekonomiczne tak czy inaczej były unormowane, więc rzeczywiście nie miały zbyt ostrego i zbyt zapalnego przebiegu.

Wojna światowa radykalnie zmieniła sytuację. Niesłychane zubożenie Europy, nadzwyczajne zmniejszenie się pojemności rynku światowego, a jednocześnie nadprodukcja, panująca niemal we wszystkich przemysłowych państwach europejskich, zaprowadzenie drogą rewolucji ustroju komunistycznego w Rosji, oraz przebudzenie się Azji — oto najważniejsze zjawiska powojenne, które silą faktów wysuwają kategorycznie na pierwsze miejsce w życiu wszystkich narodów cywilizowa-

Bądź stanowczy w swych postanowieniach i nie pozwól narzucić sobie cudzej woli!

Wchodząc do sklepu z zamiarem kupienia czekolady „SUCHARD”, o której nieprześcignionej dobroci masz już oddawna wyrobione zdanie, nie pozwól sobie narzucić innej! Częstość bowiem sprzedawca, dla celów jemu tylko wiadomych, usiłuje kupującego przekonać do innych wyrobów.

Przecież za wydane pieniądze chcesz mieć prawdziwą przyjemność!

NALEŻY PRZETO WSZĘDZIE ZADAC WYRAZNIE CZEKOLADY I KAKAO „SUCHARD”

jedynych i najlepszych wyrobów kraj. zwycięsko wyprzedzających nawet wyroby zagraniczne!

„SUCHARD” czekolady i kakao wyrabiane są prawie we wszystkich krajach świata i tak istnieją fabryki „SUCHARD” w Szwajcarii, Francji, Anglii, Ameryce, Austrii, Rumunii, Włoszech, Belgii, Hiszpanii i t. d., a dla zaopatrzenia Polski, założono jeszcze przed kilku laty fabrykę:

**SUCHARD S. A.
W KRAKOWIE.**

Tylko „SUCHARD” czekolady:
CAFOLA, ORANGE, ST. BERNARD,
VELMA, MILKA, BITTRA

mające za sobą 100-letnią tradycję najlepszej czekolady i jedynę z pośród wyrobów krajowych, mogącą sprostać nawet konkurencji zagranicznej, dającą spożywcom prawdziwą rozkosz.

Sporządzone są bowiem z najlepszych, wyborowych surowców, pod kierunkiem rutynowanych fachowców i tylko dlatego mają tak wspaniały aromat i sprawiają niezwykle zadowolenie w spożyciu a przeto nie są droższe od innych czekolad.

nych zagadnienia ekonomiczne. Odpowiednio do tego stanu rzeczy powstają nowe prawdy i aksjomaty. Zasadniczym aksjomatem w tej dziedzinie jest pewnik, nieulegający żadnej wątpliwości, że polityczna niezależność państwa bez ekonomicznej niezależności jest złudzeniem. Prawda ta już weszła w krew wszystkich cywilizowanych narodów i zrodziła hasło samowystarczalności, dominującej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polska nie może zostać głuchą na to hasło, o ile nie chce zejść do roli błędnego, wegetującego kociuszka.

Musimy się zdobyć na takie bohaterstwa ekonomiczne, jak Czesi, którzy swego czasu gdy spaliła się jedyna czeska fabryka rękawiczek, przestali wogóle kupować rękawiczki, póki fa-

bryka nie wznowiła produkcji. Każdy u nas musi zrozumieć, że jeżeli kupuje towar zagraniczny tego rodzaju, jaki wytwarza przemysł własny, podkopuje byt własnego narodu i państwa.

Marszałek Piłsudski, który w wielu dziedzinach życia polskiego jest inicjatorem i twórcą nowych wartości, w dziedzinie gospodarczej również wypowiedział ważne zdanie, ujmujące zasadnicze dążenia ekonomiczne naszej epoki powojennej w znany aforyzm o wyścigu pracy. Ten wyścig pracy polskiej na arenie światowej nie może mieć jakichkolwiek rezultatów do datnich, o ile każdy Polak nie będzie uważał za swój święty obowiązek kupować produktów polskiej pracy.

W. G.

==○==

Wszystko dla podniesienia wytwórczości krajowej.

Trwające od dłuższego czasu w Polsce: ujemny bilans handlowy i bezrobocie pogarszają stan gospodarczy kraju i obniżają dobrobyt społeczeństwa.

Poprawa dokonana być może jedynie zgodnym wysiłkiem całego społeczeństwa. Żadne zarządzenia władz państwowych nie będą skuteczne, gdy społeczeństwo pozostanie biernem.

Niska wytwórczość na głowę ludności polskiej i wysoki koszt produkcji — są to główne przyczyny ujemnego bilansu handlowego i związanego z nim bezrobocia. Wytwórczość bowiem polska nie jest w stanie obronić się przed zalewem towarami zagranicznymi i nie jest w stanie konkurować na rynkach zagranicznych.

Jakkolwiek i inne czynniki, jak cła: premie, kredyt, środki komunikacji, taryfy, obciążenia państwowe i socjalne etc. etc., mają znaczny wpływ na poprawę lub pogorszenie, to jednak dominującym i będącym jedynie w rękach całego społeczeństwa jest czynnik pracy wydajnej i sprawnej.

Realizując hasło: „Wszystko dla podniesienia wytwórczości krajowej” wyrzekniemy się towarów obcych, gdy także w kraju są produkowane, strofimy od towarów obcych, gdy bez nich obejść się dziś możemy, współdziałamy jednocześnie wszędzie i bezwzględnie

w podniesieniu wydajności i sprawności gospodarczej społeczeństwa wszelkimi dostępnymi środkami, gdyż usunięcie z rynku towarów obcych bez wydatnego zasilenia go jednocześnie towarami krajowymi, zarówno dobremi i tanimi, wywoła drożyznę, mogącą pogorszyć znacznie nasze położenie gospodarcze.

Podnieść wydajność i sprawność gospodarczą społeczeństwa zdołamy, gdy każdy obywatel Rzeczypospolitej na każdym bez wyjątku stanowisku, usunąć będzie istniejące marnotrawstwo: czasu, materiału i energii i wykorzystywać będzie swój czas w ten sposób, iż w tym samym czasie jak obecnie wykona od dziś znacznie więcej.

A wtedy środki te, łącznie z podejmowanymi przez państwo, podniosą wytwórczość całego społeczeństwa, obniżą ceny, zwiększą konsumpcję, zmniejszą bezrobocie i przyczynią się do trwałej poprawy stanu gospodarczego Polski.

Dla skutecznego popierania wyrobów krajowych. Tow. „Liga Pracy” zorganizowało Biuro informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej oparte na materiałach, zbieranych przez Wydawnictwo Księgi Adresowej Przemysłu, Handlu i Finansów. Biuro udzielać będzie za zwrotem porta zgłaszającym

się osobiście lub pocztą wszelkich informacji w tej dziedzinie.

Adres: Biuro informacyjne o źródłach wytwórczości krajowej. Warszawa, Czackiego 3/5.

Liga Pracy.

ŚWIATOWA FIRMA

POSZUKUJE

P A Ń

które zajęłyby się demonstrowaniem sposobu użycia powszechnie znanego idealnego środka :: samopiorącego. ::

Stała posada, byt zapewniony.

Reflektantki zechcą złożyć swe oferty z podaniem dotychczasowej działalności do Towarzystwa Reklamy Międzynarowej j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 pod: „Stałe zajęcie”. 11121

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

NOWOŚCI DLA PAN

Włny — Jedwabie
Plusze — Welwety
Sukna męskie
polecą firma

STACHIEWICZ i ABRYROWSKI
we Lwowie, Rynek 32. n872.

JUZ NADESZŁY NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY NA JESIEŃ I ZIMĘ

W OLBRYM WYBORZE DO FIRMY:

ANTONIEGO UWIERY

LWÓW, UL. HALICKA L. 10.

oraz do Filij: w Tarnopolu, Drohobyczu, Strzyżu i Tarnowie. 9837n

Czy stłumić tempo?

(Dyskusja w lwowskiej Izbie przemysłowo-handlowej).

Na walnym zebraniu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie w dniu 22 października b. r. odbyła się dyskusja nad zagadnieniem, czy należy ożywić, czy też tłumić tempo rozwoju gospodarczego Państwa, w związku z zabiegami o uaktywnienie bilansu handlowego. Jak doniosły dzienniki, dyskusję zagaił urzędnik Ministerstwa Skarbu, piastujący wybitne i wpływowe stanowisko, który w swych referatach podkreślił konieczność osłabienia tempa rozwoju gospodarczego, przede wszystkim w tych gałęziach przemysłu, które służą do zaspokojenia potrzeb masowego spożycia i których produkcja związana jest z importem.

Ze względu na poważny charakter Towarzystwa, w którym odbyła się ta dyskusja, oraz ze względu na to, że wybitni urzędnicy Ministerstwa Skarbu wyrazili pogląd, iż przytłumienie tempa rozwoju gospodarczego Państwa byłoby środkiem uaktywnienia bilansu handlowego. Prezydent Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie zwołał na dzień 25 października b. r. konferencję, celem zajęcia stanowiska w tej sprawie. W konferencji, której przewodniczył wiceprezydent Izby dr. Rucker, wzięli udział reprezentanci najpoważniejszych organizacji, a w szczególności Centralny Związek przemysłowców, Związek Banków, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Kongregacja kupiecka, Stowarzyszenie kupców polskich, Lwowskie Stowarzyszenie Kupców, Centralny Związek kupców i przemysłowców, Stowarzyszenie budowniczych i inni. Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego i po przedstawieniu sprawy przez szefa biura Izby dra Stesłowicza, rozwinęła się dłuższa dyskusja. Senior dr. Szarski omawiał politykę kredytową w związku z koniunkturą, poatem zabierał głos: pp. Liwinowicz, inż. Kremer, dr. Paygert, Weinreb, dr. Bieńkowski, Śliwiński, Ułan, dr. Stesłowicz.

Zebrani przedstawiciele organizacji handlowych i przemysłowych zwrócili uwagę na niebezpieczeństwo rzucańa hasła tłumienia choćby „racjonalnego” koniunktury gospodarczej, ponieważ dziś w ogóle nie istnieje koniunktura tego rodzaju, by jej rozmiary lub świetność mogły być tłumione. O ileby takie hasło się przyjęło oznaczałoby to powrót do polityki gospodarczej zygawkowej, bez konsekwencji i stałości i kryłoby w sobie niebezpieczeństwo wywołania chaosu i daleko idącego przesilenia. Kierownictwo racjonalne stosunków gospodarczych i koniunktury gospodarczej obejmuje bowiem stosowanie konsekwentnych i spokojnych zarządzeń, ewentualnie restrykcji, stosownie do objawów koniunktury, bez hasła, które mogą być rozmaicie tłumaczone i zamiast pożytku przynieść szkoda. Ponadto na konferencji wyrażono życzenie, by Izba w najkrótszym czasie zwołała dalsze zebrania, celem dokładnego omówienia kwestii bilansu handlowego i obiegu weksli długoterminowych.

Dzień Oszczędności.

W ogólnym wyścigu narodów do dobrobytu i niezawisłości gospodarczej — jedno z bardzo poważnych miejsc zajmuje, staje się coraz bardziej żywotną potrzebą zastosowania w życiu każdego narodu powszechnej oszczędności.

Bo tylko przez uczciwą pracę i rozumną oszczędność dochodzą do dobrobytu jednostki — tylko narody umiejące pracować i oszczędzać — zdobyć mogą trwale i niewzruszone podstawy swej niezależności gospodarczej i politycznej wolności.

Międzynarodowy kongres oszczędności — który się odbył w 1914 r. w Mediolanie — w odradzających się Włoszech — postanowił — by dzień 31 października poświęcił wszystkie narody rozważaniu i propagandzie idei oszczędności.

Jeden dzień w roku poświęćmy trosce o przyszłość naszą i naszych dzieci.

Dzień Oszczędności — to nie święto — to dzień wyteżonej pracy, to dzień naszego obrachunku — ile czasu marnujemy bezużytecznie, ile tracimy bezpowrotnie i bezużytecznie przez niebdałe używanie narzędzi, materiałów, książek itp. ile wreszcie pieniędzy wyrzucamy niepotrzebnie na rzeczy, na które nas nie stać, bez których zupełnie dobrze obejść się można. Ileż polskich — ciężko zapracowanych pieniędzy, odpływa rocznie za granicę na takie towary, jak ubrania, obuwie, wina, cukierki, czekolady — podczas, gdy krajowe fabryki — których wyroby wcale nie są gorsze — nie mogą znaleźć rynku zbytu, gdy robotnik nie może znaleźć w kraju pracy.

A oszczędność — to nie tylko skła-

danie pieniędzy na książeczkę. Oszczędność to rozumne, celowe rozporządzanie swym dochodem, unikanie wydatków niepotrzebnych, ostrożne wydawanie zapracowanego grosza, to odkładanie z bieżącego dochodu choćby niewiele — ale stale na przyszłość.

Jeżeli z 28-milionowego narodu polskiego tylko 5 milionów ludzi wydaje na towar zagraniczny, bez którego obejść się można — po 10 zł. w ciągu roku wyrzucamy niepotrzebnie z krzywdą własną 50 milionów zł. rocznie za granicę.

Jeśli w Polsce tylko 5 mil. ludzi wydaje niepotrzebnie po 2 zł. miesięcznie, tj. po 24 zł. rocznie — marnujemy wszyscy 110 mil. zł. co roku.

Ileż to możnaby stworzyć warsztatów pracy, gdyby te pieniądze były rożumnie użyte.

W dniu oszczędności niech każdy obywatel w Polsce uświadomi sobie, że naszym codziennym życiem, sposobem pracy i wydawaniem naszych dochodów możemy budować trwale podstawy naszego powodzenia, dobrobytu naszych rodzin, wzmacniać siłę i potęgę gospodarczą narodu, stwarzać warunki dla rozwoju wielkości Państwa.

Trzeba przewyciężyć naszą lekkomyślność, która prowadzi tylko do bezcelowego narzekania, trzeba zwalczać to wszystko, co młodych i starych w codziennym życiu prowadzi do marnotrawstwa, trzeba zdobyć i u innych krzewić i umacniać silną wiarę, że własną pracą i rozsumną oszczędnością potrafimy zdobyć warunki rozwoju i trwałej niezależności Polski i dobrobytu jej ludności.

Jak często mówimy „tak” a myślimy „nie”

Proszę nie zrywać kontaktu z nami. Narazie nie mamy nic wolnego, ale nie można nic przewidzieć napewno. Proszę się zgłosić we środę o tej porze, możliwe, że znajdziemy coś dla pana.

Człowiek, poszukujący posady, dziekuje bardzo szefowi biura i wychodzi. Dyrektor firmy, który przysłuchiwał się całej tej rozmowie, zwraca się do szefa biura panie Jones, pan ma złą metodę załatwiania tego rodzaju spraw. Zwodzi pan tego człowieka, a może na wet wyrządza mu pan krzywdę. Poza tem traci pan czas, a tem samem także firmę naraża pan na straty.

— Ja, ja? — bełkoce Jones. — Chciałem mu oszczędzić przykrości odmowy, bo i tak wygląda na bardzo przygnębionego. Zresztą, jakże miałem postąpić?

— To było okrutne i bezmyślne z pańskiej strony wzbudzać w człowieku fałszywą i złudną nadzieję — ciągnął dalej dyrektor. Nie biorę panu tego na zbył za złe, gdyż wiem, że zazwyczaj tak się z ludźmi postępuje w podobnych wypadkach. Przecież wie pan równie dobrze, jak i ja, że my żadnych nowych pracowników przyjąć nie możemy, przeciwnie, chcielibyśmy nawet zredukować nasz personal. A pan zalecił mu utrzymywać z nami kontakt i zgłosić się we środę. Postąpił pan bardzo nierozwrotnie.

Dyrektor zamilkł zapalił cygaro i po chwili mówił dalej:

— Nie chcę panu robić wymówek, jednak muszę stwierdzić, że cała ta sprawa mocno mnie obeszła, gdyż sam kiedyś byłem w podobnym położeniu i wiem, co to znaczy. Ożeniłem się w 22 roku życia i zarabiałem wówczas 28 dolarów tygodniowo. W jakiś czas po przyjściu na świat naszego pierwszego dziecka, zostałem zwolniony z posady. Czas był ciężki.

— Na lekarzy i na niańki poszły niemal całe nasze oszczędności. Zrozpaczony, szukałem zajęcia. Zaszedłem raz do biura, gdzie przypuszczałem, że mógłbym otrzymać posadę. Urzędnik, z którym rozmawiałem, objaśnił mi bardzo uprzejmie, że narazie nie ma nic wolnego, lecz w krótkim czasie ma zwolnić jednego z pracowników,

na którego miejsce postara się mnie zaangażować. Wróciłem do domu rozczarowany i pełen nadziei. Ten człowiek zwodził mnie tak trzy tygodnie. Chodziłem co drugi dzień do owego biura i zaprastałem zupełnie innych poszukiwań. Wkońcu, gdy się już dość długo naprzykrzałem, pan ten zakomunikował mi wieść okrutną: miejsce nie będzie wolne.

— Ależ panie dyrektorze, nie ujmowałem tej sprawy z tego punktu widzenia — odpowiada Jones.

— Niech się pan wmyśli w jego położenie. Nie znam wprawdzie tego osobnika, który zgłaszał się do posady, ale jest bardzo prawdopodobne, że chodzi piechota, aby zaoszczędzić parę groszy. Możliwe, że złudzoną daną mu przez pana nadzieją, wydaje ostatnie miedziaki, aby spotkać się w nowym rozczarowaniu.

Najlepiej powiedzieć takiemu człowiekowi szczerze i otwarcie, jak się sprawa przedstawia. Jeśli nie zamierza się przyjąć go, to trzeba mu oświadczyć, że niema żadnych widoków; choćby to miało być brutalne i bezmyślne wprowadzanie w błąd dla jakiejś tam urojonej delikatności.

Zwyczaj mówienia „tak”, gdy się myśli „nie”, jest najgorszym i najbardziej wśród ludzkości rozpowszechnionym złem.

Mam przyjaciela, który zatrudnia wiele osób, przyczem wielu pomawia go o to, że jest zły, opryskliwy i bezlitości. Prowadzi duże przedsiębiorstwo, to też jest stale oblegany przez interesantów i petentów. Załatwia się z wszystkimi krótko a dobitnie: „Nie, niczego nie potrzebuję i nic nie kupuję. To nie jest mi wcale potrzebne. Dowiedzenia”. Albo „Niema wolnego miejsca, ani też nie będzie”.

Przyszedłem do wniosku, że taka metoda jest najlepsza — zwierzał mi się mój przyjaciel. Jeśli potrzebuje ludzi do pracy, albo jeśli chce coś kupić, mówię odrazu. Oszczędzam swój czas i tych, którzy do mnie przychodzą i dlatego nie daję nikomu fałszywej nadziei. Bo jeśli ja nie potrzebuję ludzi do pracy to może ich ktoś inny potrzebować.

Oni szukają pracy, więc dla czegoż miałbym im zabierać niepotrzebnie czas, który mogą zużytkować na dalsze poszukiwania, na dowiadywanie się u innych, którzy może właśnie poszukują sił do pracy.

Ta fałszywa grzeczność „nieodmawiania” jest plagą nie tylko w interesach, lecz także w życiu prywatnym. Oto przykład: dwóch znajomych spotyka się na mieście, powiedzmy we środe.

— Mam zamiar zagrać w sobotę po południu partię golfa? Nie miałby pan ochoty przyłączyć się do nas? — pyta jeden.

— Bardzo chętnie, z przyjemnością — odpowiada drugi.

A ileż takich lub podobnych spotkań dochodzi do skutku? W większości wypadków, już w ciągu następnej godziny, nie jeden żałuje, że przyrzekł, bo oto przypomina sobie szereg przeszkód, które nie pozwalają mu dotrzymać słowa.

Okoliczność, że obiecujący gra chętnie w golfa, w chwili przyrzekania nie odgrywa najmniejszej roli. W podobnych wypadkach człowiek przyrzeka zazwyczaj impulsywnie, gdyż w chwili usłyszenia propozycji lub zaproszenia, myśli tylko o tem, że dana rozrywka sprawi mu wielką przyjemność i daje tem samem do zrozumienia, że stanowi ona jego najmilsze życzenie. Ale już w chwili później przychodzi zastanowienie: przypomina sobie, że coś innego planował na ten dzień, że dwa tygodnie temu umówił się z żoną i rodziną co do wyjazdu na wieś, albo też spotkać się miał z przyjaciółmi i orientuje się po niewczasie, że należało nie przyjąć zaproszenia. Ucieka się do rozmaitych pretekstów i wymyśliwszy jakiś powód, w piątek lub sobotę dzwoni do znajomego, że przyjść nie może.

Tak więc, dając lekkomyślne przyrzeczenie, w ostatniej chwili psuje szyki innym i niejednokrotnie na tem tle wynikają liczne nieporozumienia i gniewy.

Jest to ciekawy objaw psychologiczny; gdy zaprasza nas ktoś na partię bridge’a, na obiad, na przejażdżkę samochodem, lub na cośkolwiek innego, co nam sprawia przyjemność, w pierwszej chwili zgadzamy się chętnie i mówimy „tak”, podczas gdy właściwie wyobrażamy sobie tylko, z jak wielką przyjemnością wzięlibyśmy udział w proponowanej rozrywce. Po danym przyrzeczeniu, zaczynamy się rozkoszować się myślą o miłym spędzeniu czasu i mimo rodzących się wątpliwości, pieścimy nadzieję, że będziemy w stanie dotrzymać przyrzeczenia. W naszej jaźni toczy się walka pomiędzy życzeniem a rozważaniem. Serce mówi „tak”, podczas gdy rozsadek coraz dobitniej wskazuje, że należało nam powiedzieć „nie”.

Psychologowie twierdzą, że jest jednak wyjście, które może nas uchronić od przykrości a innych od zawodu. — Mianowicie nie należy nigdy odmawiać lub zobowiązywać się odrazu, lecz zamiast mówić: „przyjść”, powiedzieć „prawdopodobnie przyjdę”. To słowo „prawdopodobnie” przypomni niezwłocznie wszelkie możliwe przeszkody i zmusi niejako do nadmienienia: „nie mogę jednak przyrzec z pewnością”, co uchroni nas od przykrych następstw.

Zarówno wprowadzenie w błąd przez t. zw. „delikatność” petentów, poszukujących pracy, jak i obietnice, dawane zbyt pochopnie w życiu prywatnym, są najzupełniej nieracjonalne i należałoby się tego za wszelką cenę wystrzegać.

Gdyby wszyscy zechcieli liczyć się skrupulatnie ze skutkami swych zobowiązań, uniknęliby mnóstwa przykrości, wyjaśnień i przeproszeń, a przede wszystkim, nie wyrządzałyby nikomu krzywdy przez urojoną delikatność. Każdemu zalecam postępowanie wedle tej metody, gdyż sam ja wypróbowałem: jest ona korzystna dla obu stron. Niech pan nie zapomina, że sumienność jest pierwszym warunkiem wszelkiej wydajnej pracy.

Riley Barnes.

PRZYZYWIENIE

udziela 11038 t

10% opustu

od cen-wystawowych

magazyn płócien, gotowej bielizny trykotaży, krawatów etc.

JAN RIEDL

Akademicka 2. (Hotel George'a)

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

DODATEK LITERACKI.

Twórczość i praca.

Twórczość i praca, pojęcia, pozostające względem siebie w stosunku wynikania, rozbrzmiewają dziś jako hasła naczelnie wszędzie, gdziekolwiek z mgławicy przeszłości wylania się rzeczywistość nowa.

Twórcy i pracownikowi przedstawia się ona w stanie rudymenarnym; wymaga nieustannego oddziaływania i kształtowania w pewnym określonym kierunku.

Praca, będąca wykładnikiem samego procesu kształtowania rzeczywistości, zyskuje z dniem każdym na olbrzymiej rozpiętości skali społecznej, urastając do powagi czynnika, normującego stosunki w całości dziedziny współczesnego życia ludzkiego.

Dokoła ideału przewodniego pracy skupia się kompleks ideałów, tworząc zaczątek wielkiej kultury przyszłości, kultury pracy.

Jeżeli tedy stawianie się ideału pozostaje w sferze twórczości jednostek, to konkretyzacja tego ideału, stanowiąca problem praktyczny, przypada w obowiązkowym udziale społeczeństwu, zbiorowości czy grupie społecznej.

Z takiego postawienia kwestii wylania się szereg cech, sprowadzających różnicę między pojęciem twórczości a pojęciem pracy. Różnica wszakże jest tylko pozorna; zarówno twórczość jak praca wchodzi w zakres pojęcia działalności w humanistycznym słowa znaczeniu. Treścią takiej działalności są konkretne zmiany przedmiotów humanistycznego doświadczenia.

Te zaś konkretne zmiany są już tylko gotowym rezultatem całego systemu czynności, które stanowią zasadniczy i podstawowy element każdej działalności.

Za pewnik w naukach humanistycznych uznany, przyjąć trzeba, że każda czynność: czy w sferze konkretności realnej lub idealnej jest procesem idealnym i, jako właśnie tego rodzaju przebieg, wywiera wpływ realny. Jako akt twórczy, dorzuca do konkretnej rzeczywistości element nowy ze względu na przeszłość tej rzeczywistości; konstruuje rzeczy nowe na gruzach, co prawda, porządku starego.

Z drugiej zaś strony ta „nowość” jest poważnie zakwestionowana ze względu na doświadczenie następujące. Oto, gdyby doszło do paralelnego zestawienia dwu lub więcej szeregów czynności, gdyby się, co więcej, porównało wyniki każdego aktu, każdej czynności bieżącej, to od razu widać, iż są one pod pewnymi względami podobne pod pewnymi zaś różne.

Cechy, stanowiące o identyczności pewnej czynności, podobnej do innych, a od innych różnej, zwać można (za H. Znanieckim) **formą czynności**.

Taka forma czynności, której cecha zasadniczą jest powtarzalność systemów czynności, jest **praca grup społecznych**.

Treścią zaś czynności jednostek jest **twórczość w zakresie ideałów**, którym podporządkowane są czynności grup i które dla owych czynności stanowią normy wykonania.

Twórczość jednostek i praca zbiorowości to tylko dwie strony jednolitego zagadnienia działalności kulturalnej, to problem ideału i jego konkretyzacji.

Tworzenie się ideału pracy jest tworzeniem się nowej rzeczywistości kulturalnej być może, pozostającej jeszcze w stanie surowym, mogącej jednakże, dzięki zorganizowanym czynnościom grup społecznych, ulec transformacji w kształty pełniejsze i szlachetniejsze.

Sam fakt istnienia ideału, który zresztą posiada czasem zdolność przemiany i rozwoju w czasie swego trwania jako ideału, — sam fakt ten nabiera wartości niepowседневnej, ale sprawdzianem jej i skala jest większa lub

mniejsza możliwość konkretyzacji ideału.

Jak z dotychczasowych rozważań wynika, kierunkiem kształtowania rzeczywistości bieżącej jest konkretyzacja ideału pracy. Czynność ta jest w reku grup społecznych, składających się na szerokie, abstrakcyjne pojęcie społeczeństwa, czy zbiorowości, gdy jest to czynność grup, rozmieszczonych na terytorium określonym.

Konkretyzacja każdego ideału jest pracą i wymaga **narzędzi**, przyspieszających powolny niewątpliwie proces. Istnieje przeto szereg czynników, pomagających dzielnie, przemianie ideału pracy w konkretność realną.

Wymienić tu należy autorytet rządu, który całą organizację państwową podporządkowuje ideałowi pracy.

Silnym narzędziem jest również czynnik estetyzujący pracę; wyrazem jego jest w ogólności sztuka, w szczególności literatura piękna (poezja pracy).

Owoce w skutki są różne dążności nadania pewnym grupom społecznym (wyrazom styczności społecznych) wspólnej cechy, zespalającej jednostki. Cecha ta wyraża się w nazwach pewnych klubów, stronnictw i ugrupowań polityczno-społecznych, jak n. p.

partia pracy, klub pracy, federacja pracy, towarzystwo przyjaciół pracy (o którym jeszcze C. K. Norwid pisał) itp.

Najsilniejszym narzędziem konkretyzacji ideału pracy jest t. zw. wychowanie w pracy.

Postulat Rousseau'a, że, aby przekształcić rzeczywistość, trzeba przede wszystkim wychować nowych ludzi, zdolnych do samodzielnego działania, w tym przypadku zastosowanie znajduje najpełniejsze. Nie idzie tu w tej chwili o propagowaną w zachodniej Europie t. zw. szkołę pracy (por. G. Kerschensteimera: „Begriff der Arbeitsschule”), ale o uwydatnienie styczności społecznej, którą jest niewątpliwie wychowanie, jako narzędzie konkretyzacji ideału pracy.

Bedąc formą oddziaływania jednostek na grupy społeczne, pojęcie wychowania obejmuje nie tylko zakres tradycyjny: wychowanie młodzieży.

Wychowanie partyjne, terminowanie, służba wojskowa, nowicjat itp. — są to również tylko gotowe formy oddziaływania kwalifikowanych jednostek w pewnym określonym celu.

Przez termin zatem: wychowanie w pracy rozumie się oddziaływanie kwalifikowanych jednostek wychowujących

na grupy społeczne w kierunku konkretyzacji ideału pracy.

Zdawać sobie można sprawę z zarzutów, które mogą spotkać niniejsze wywody, dotyczące twórczości i pracy. Jeżeli uważa się twórczość wszelką za pracę i stwarza się pojęcie pracy twórczej, to zapomina się, że w pojęciu: praca tkwi potencjalnie pojęcie metody i organizacji czynności. Twórczość w swem pierwotnym znaczeniu jest aktem spontanicznym, który dopiero później podlegać może pewnym normom, ale wtedy przestaje już być twórczością a staje się pracą w kierunku wskazanym przez wynik aktu twórczego. Stąd też twórczość i praca pozostają względem siebie w stosunku wynikania; utożsamiać ich jednak niepodobna, gdyż wszelka dążność do identyfikacji prowadzić może do nieporozumień. W zagadnieniu kultury twórczość i praca, to tylko dwie formy działalności kulturalnej.

Działalność kulturalna, rozpatrywana raz z punktu widzenia twórczości, drugi raz pod kątem widzenia pracy metodycznej i zorganizowanej, stanowi właściwie owa siła niespożyta, która powołuje do życia, tworzy i buduje rzeczywistość nową.

Dr. Stefan Kawyn.

SALON JESIENNY.

Wystawa Mieszka Jabłońskiego i prac malarzy lwowskich.

Zdolny malarz krakowski p. Mieszko Jabłoński nie jest we Lwowie nieznanym. Widywaliśmy już dawniej jego obrazy na wystawach w „Domu sztuki”. Pociągały one świeżością ujęcia i dużym poczuciem koloru. Obecnie mamy możność dokładniejszego zapoznania się z talentem artysty dzięki indywidualnej wystawie jego prac w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, obejmującej 30 obrazów olejnych. Są tam kompozycje figuralne, studia portretowe, kwiaty i martwe natury.

Wizja artystyczna Jabłońskiego jest nawskróś kolorystyczna. Wychodzi on nie od linii, konturu, nie od kształtu wogóle, ale od plamy barwnej, która jest zasadniczym elementem jego sztuki. Związek z impresjonizmem jest utrzymany przez to, że to nacie tych obrazów są jasne, żywe, intensywne, że barwy są czyste, ciepłe, z przewagą gorącej czerwieni. Kładzione obok siebie bez przejść łączą się w zespoły pogodne i wesołe. Kompozycje, na takiej zasadzie kolorystycznej oparte, z góry są predestynowane na to, że ich działanie jest przede wszystkim dekoracyjne. Nie na szczegóły precyzyjnie opracowane kładzie nacisk artysta, ale na całość efektownie wypełnionej płaszczyzny, na integralność wrażenia dekoracyjnego. Z tego samego powodu twarz ludzka i jej wyraz ma dla Jabłońskiego znaczenie drugorzędne. Twarze te są też u niego obojętne, konwencjonalne, mimo portretowego tu i ówdzie nastawienia, sprowadzone przeważnie do pewnego wspólnego typu, który — rzecz dziwna! — ma przeważnie pewne cechy rasowe żydowskie, mimo to, że sam artysta i jego modele są czystej krwi Aryjczykami. Uderza to zwłaszcza w dekoracyjnie dobrze przeprowadzonej kompozycji „Zbiór owoców”, gdzie młodzi panowie i panie zabawiają się zbieraniem jabłek, a także w studium portretowym „Gra w szachy”. Ten właśnie mylny pozór był powodem głośnego, a dla obu stron bardzo niemiłego konfliktu pomiędzy artystą a wybitnym krytykiem warszawskim i prze czulonym judofobem, Stanisławem Pieńkowskim. Czemu ten mimowolny naliot żydowszczyzny przypisać, nie wiado-

mo. Prawdopodobnie zapatrzeniu się na prace takich malarzy jak Zak, Merkel, Kramsztyk, Kisling i in., w których ich rasa bardzo silnie się przejawia. Twarzom swych kobiet, kragłym, o silnie zaznaczonych rumieńcach nadaje Jabłoński celowo wygląd lalkowaty, jak n. p. w ładnie skomponowanej i kolorystycznie bardzo mocnej „Pastoralce”, której ton nadaje czerwony strój górala i czerwone kwiaty na fantastycznych drzewach, lub na obrazie, gdzie na tle pięknego pejzażu górskiego panie i panowie prowadzą nad rzeką konwersację w kostiumach kąpielowych. („Sta bene”). Lalkowatość ta nie jest chyba w tych wypadkach zaletą. Bo choć ekspresja i dekoracyjność zazwyczaj nie chodzą z sobą w parze, to jednak zbyt nie jej lekceważenie na rzecz dekoracyjności nie jest konieczne. Pod tym względem korzystniejsze wrażenie robią kompozycje: „Pod wodospadem” i „Sielanka”, które nastrojone są na tony bardziej zimne, podobnie jak „Zuzanna w kąpielu” i niektóre pejzaże.

Pomimo nastrojowego tytułu „Melodia”, obraz ten ma charakter również zdecydowanie dekoracyjny: naga kobieta o ciele miękko, jakby w puchu modelowanym siedzi na fotelu, nakrytym szafirową tkaniną na tle jasno-zielonej tapety o białym desenie kwiatowym i słucha gry na gitarze hożego blondyna w brązowym ubraniu, mającego przed sobą stolik z winem i smakołykami. I tu na pierwszy plan wybijają się wartości nie ekspresyjne, ale dekoracyjne, nęcące oko zespółami barw jasnych i wesołych, oraz udatną kompozycją, która w innych obrazach wykazuje pewne tendencje neoklasycystyczne (symetria w rozkładzie mas, paralelizm form).

Uczuciowo - nastrojowa strona tych obrazów tchnie radością życia i brawurą młodości. Są to jakby erotyczne festyny, które tak lubił Watteau, ale oczywiście zmodernizowane, gruntownie wyprane z sentymentalnego wdzięku, który zastąpiła pikanteria, zalatująca atmosferą dancinów i jazz-bandów. Miejsce uroczych i wstydliwych Colombinek Commedia dell'arte zajęły nowoczesne chłopczyce, które wygrzewając się na słońcu i ćmiąc papierosy

w długich cygarniczkach, odsłaniają bez żenady swe nagie wdzięki oczom faunowego gentlemiana w sportowym kostiumie.

Zupełnie odmiennie, nie w seksualnej współczesności w stylu Margueritte'a, ale w tradycji wielkiej sztuki dawnej, poszukał tym razem natchnień Zygmunt Radnicki. Jego „Św. Marcin” siedzi na jednym z tych romantycznych koni, które malował Delacroix (n. p. w „Zdobyciu Konstantynopola przez Krzyżowców”, w „Porwaniu Rebeki”, w obrazie „Roger, uwalniający Angelię”, w licznych „Polowaniach na lwy” itd.), a jego płaszcz czerwony, którym okrywa nagiego biedaka, podobnie jak często bywa u tego malarza, ognistą czerwienią wyrzyna się z zimnego tła. El Greco zaś przypomina się na widok pionowo w górę pnącej się konfiguracji skał i smukłego, a nadmiernie wydłużonego ciała nagiego neodżarza. Całość jest jednak bezsprzecznie indywidualna i to wartościowa własnością artysty ze względu na swoistą typikę postaci, zmatowany, zimny koloryt i odrębny nastrój romantyczny - baśniowy.

Tężo artysty idealny portret Długosza (w półfigurze) należy do kręgu oddziaływań Rembrandta. Kompozycja całości, układ postaci i płaszcz, wyłożony futrem pochodzą od słynnego „Architekta” zwanego także „Apostolem Bartłojem” z r. 1656 (gal. w Kassel), a anioł, który inspirował Długo-

RADJO

tylko u Appia

tanio i pierwszorzędnym
towar, aparaty po konkurencyjnie niskich cenach.
Przed zakupem proszę
nas odwiedzić.

Leon Appel i Ska Lwów, Legionów 1.

Ułgi w spłatach.

n10837

sza, szepcząc mu do ucha, jest replika anioła ze znakomitego „Św. Mateusza” r. 1661 (Luwr). Jeśli podkreślam te reminiscencje, to bynajmniej nie w formie zarzutu. Owszem uważam, że kontakt z największymi przejawami sztuki dawnej tylko na dobre może wyjść artystom. Pod warunkiem oczywiście, że własna indywidualność artysty zostanie zachowana. „Długosz” zaś, z wyjątkiem owego anioła, zbyt dosłownie z Rembrandta przepisane. czyni zadość temu zastrzeżeniu, bo daje inną, na ton melancholijny nastroszoną psychikę i koloryt, ten sam nagół, co w obrazie poprzednim, a z Rembrandtem nie mający nic wspólnego. Romantyczny pejzaż z wnętrzem lasu trzyma się dobrze i w tonie i w tajemniczo - smętnym nastroju.

O ile Radnicki od ostatniej wystawy, na której był do złudzenia podobny do Krzyżanowskiego, zmienił się nie do poznania, o tyle Wł. Krzyżanowski w portrecie, martwej naturze i dwu pejzażach realizuje tę samą, co dawniej, wizję artystyczną, nacechowaną soczystością kolorytu i dążeniem do uwydatniania plastyki przedmiotów, pojętych jako bryły. Te ostatnie cechy posiadają także obrazy cennego artysty poznańskiego Wł. Lama („Dziewczyna w kiosku”, „Chłopak”, „Mariwa natura”) z tą różnicą, że koloryt jest ciemny i zmatowany, a psychika postaci pełna smutku.

Prace artystów lwowskich, niejednokrotnie na tem miejscu charakteryzowanych (Dolińska, Gawlikowski, Erb, Hawel, Kunke, Nowotnowa, Łotocki, Rutkowski) nie ukazują żadnych nowych stron ich twórczości. Interesujące swem karykaturalnem zacięciem są garbuski p. Opolskiej (rysunki). Duży męski portret Rauchingera z 1914 jest typem solidnego portretu oficjalnego. Aplikacje p. Sabiny Janowskiej nęca oko lśniąca intensywnością swych barw.

Wł. Kozicki.

Wszecchłowieński Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu.

Poznań, 22 października.

W niedzielę, 21 października odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy pod przewodnictwem b. premiera, prof. Antoniego Ponińskiego, prezesa Zjednoczenia. — Przedmiotem obrad, poza sprawami bieżącymi, był zapowiedziany na dwa dni po otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej Wszecchłowieński Zjazd Śpiewaczy i Pierwszy Festival Muzyki Polskiej w Poznaniu. Zjazd ten już dziś zapowiada się jako przedsięwzięcie o niebywałych w Polsce rozmiarach i potężnem dla Państwa znaczeniu prestiżowem i kulturalnem. Zjazdem tym zainteresowały się w wielkim stopniu sfery rządowe, a Pan Prezydent Rzeczypospolitej objął nad całą uroczystością protektorat.

Komitet wykonawczy Zjazdu oblicza ilość uczestników na przeszło 60 tysięcy, licząc w tem śpiewactwo polskie w kraju i na emigracji, a także gości słowiańskich. Śpiewactwo słowiańskie posiada już dziś własną organizację wspólną, w której pierwsze przewodnictwo zostało powierzone Polsce, a prezesem której jest dr. Leon Surzyński.

W ramach Zjazdu odbędzie się Pierwszy Wielki Festival Muzyki Polskiej, który będzie pierwszą tego rodzaju manifestacją muzyczną w Polsce. Sfery muzyczne polskie z radością powitały myśl urządzenia tej uroczystości i wysłały na zebrań do Poznania swego delegata w osobie prezesa p. Ludomira Różyckiego. W Festiwalu wezmą udział najwybitniejsi polscy artyści, którymi naród nasz rozporządza w takiej ilości, jak bodaj żaden inny.

Wieczorem tego samego dnia, p. premier Bartel, obecny w tym czasie w Poznaniu, przyjął na audiencji Prezy-

FUTRA

nowe wszelkie przeróbki
przechowanie przez lato
NA RATY

W. Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14 l. p. 4416n

dium Wszecchłowieńskiego Zjednoczenia Śpiewaczego w osobach prezesa dr. Surzyńskiego i sekretarza Wiechowicza i przydając zapowiedzianemu

Zjazdowi ogromne znaczenie, przyrzekł jaknajdalej idące, wszechstronne poparcie ze strony Rządu.

==o==

Z SALI KONCERTOWEJ.

Leon Slezak. Chór Nauczycielek Czechosłowackich.

Piękno głosu, jego siła i giętkość, nie zrównana technika, wysoki artyzm i wnikliwość odtwórcza, wszystko to łączy się u Leona Slezaka w doskonałą całość, wywołuje entuzjazm i dyktuje słowa szczerzego podziwu. Wspaniały głos śpiewaka nie zna przekleństwa tempa passat i pomimo długich lat wytężającej pracy artystycznej, stale jeszcze zachowuje swój metal i szlachetną barwę, imponująco brzmi w forte, upaja słodyczą subtelnej mezza-voce.

Artysta nie nadużywa siły, stroni od błyskotliwych efektów, główna zaś uwagę zwraca na czynnik odtwórczy. Trzeba tylko słyszeć jak cudownie interpretował utwory Schuberta, jak rzeźbił każde słowo i podkreślał jego myśl — jak bajecznie uwydatniał nieskazitelną urok poszczególnych pieśni. To były wzory sztuki odtwórczej.

Skala napięcia artystycznego wzrastała z każdym punktem programu. Zarówno pieśni R. Straussa jak i operowe arie Webera itd. znalazły w Slezaku świetnego interpretatora. Jaka np. siła ekspresji dramatycznej odznaczało się wykonanie arii z „Otella” Verdiego, jak stylowo była odśpiewana aria z opery „Wolny Strzelec” Webera!

Akompaniował prof. Franciszek Mittler, wyborny pianista i muzyk. Jego współudział odznaczał się pierwszorzędniemi zaletami i stanowił przykład znakomitego artystycznego akompaniamentu.

Koncert Chóru Nauczycielek Czechosłowackich posiadał niezależnie od swej ściśle muzycznej doniosłości, również znaczenie manifestacyjne, był on bowiem jednym z ogniw uroczystości ku uczczeniu dziesięcioletniej rocznicy powstania Państwa Czechosłowackiego.

Audycja ta zdobyła pod każdym względem imponujący sukces. Bardzo licznie zebrana publiczność entuzjastycznie witała drogie gości. Burzliwe oklaski, okrzyki były wyrazem prawdziwej, niezdawkowej sympatii, trwały zaś one dłuższą chwilę. Uroczysty następni wzmógł się jeszcze silniej, gdy Chór zaintonował polski hymn narodowy, następnie zaś hymny czechosłowackie.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Dziękuję za służbę”.

komedia w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W powojennych komediach Perzyńskiego widoczne jest, nie osłabienie twórczości, ale pewne zmniejszenie się dyscypliny autorskiej, jakiś pośpiech i dorywczość, które nie pozwalają temu niewątpliwie najzdolniejszemu z żyjących komedjopisarzy polskich, należycie opracować swoich pomysłów i oddać je w nieskazitelnym kształcie artystycznym.

Tak było z „Uśmiechem losu”, w którym po świetnym akcie pierwszym reszta rozplynęła się częścią w awanturze, częścią w sentymencie z żezką. Nastąpił potem „Lekarz miłości” który był raczej pierwszym szkicem komedji, niż gotowym utworem. Takim sam charakter ma niestety także ostatnia komedia Perzyńskiego.

Znów doskonała ekspozycja w akcie pierwszym, z zagadnieniem obyczajowym i ciekawie postawionem i rzadko

Program koncertu obejmował utwory Foerster, Janacka, Smetany itd., utwory bardzo interesujące i wartościowe. Ten „przeгляд” chóralnej literatury czechosłowackiej wypadł doskonale i stwierdził jej wysoki poziom. Nadzwyczaj podobały się również opracowania narodowych pieśni czeskich, morawskich i słowackich. Pieśni te posiadają dużo uroku i piękna, są zaś stylowo opracowane.

Wykonanie było wprost niezrównane! W skład zespołu wchodziły głosy umiejętnie dobrane, dźwięczne i wybitnej wartości. Wprawdzie między sopranami nie wszystkie głosy posiadają równie piękną barwę, nie odbiło się to jednak na intonacji, która w ogólnych zarysach była bez zarzutu. Wyborna dykcja, jedyna rytmika, temperament i zapał wymagają pochwalnych superlatywów. Poszczególne głosy są sumienne, nie wyszkolone i pod względem technicznym przedstawiają się bardzo korzystnie. Dynamika jest wzorowa, jakość brzmienia pierwszorzędna. Na uwagę zasługuje wyborne opanowanie pamięciowe (wszystkie pieśni były śpiewane z pamięci).

Przygotowanie programu świadczyło najpochlebniej o energicznej i umiejętnej pracy wybornego dyrygenta, jakim jest prof. Paweł Dedecek. Jego więc zasługa jest tak wysoki artystyczny poziom całego zespołu, ten szczytny zapał i sumienność odtwórcza. — Prof. Dedecek dyryguje spokojnie, a z temperamentem, zwraca uwagę na każdy szczegół, wydobywa subtelne odcięcia. O jego smaku świadczyły również najkorzystniej opracowania pieśni narodowych.

Partie solowe wykonała p. Zdenka Schwarzwowa. Jej ładny, dobrze ustawiony głos brzmiał b. dobrze i nie mało przyczyniał się do ogólnego sukcesu.

Niektóre z pieśni musiał Chór powtarzać, domagała się bowiem tego publiczność entuzjastycznie oklaskująca poszczególne punkty programu. Liczne upominki kwiatowe i wieńce były nagrodą za tak piękny koncert.

Adam Mitscha.

dotadki żyjącym z utrzymaniem, tylko dlatego, że działa jej na zmysły. Słowem typ nowoczesnej chłopczycy. — Wreszcie syn, lekkoduch i bęwał, dla którego dobrze skrojony frak jest najważniejszą kwestią na świecie. Cała ta trójka uważa, że matka i żona ich nie rozumie, nikt się jej nie pyta o zdanie i radę, na wylewy jej serca, tak bardzo spragnionego wzajemności, wszyscy odpowiadają oziębłością, ironią, lekceważeniem. Pani Anna przychodzi do przekonania, że jest nikomu w domu niepotrzebna, że ją w najlepszym razie traktują jedynie jak obojętną gospodynię. Wreszcie wybucha w niej długi tłumiony bunt, więc przy nadarzanej sposobności „dziękuję za służbę” swej milej rodzinie i wyprowadza się z domu.

Dotad wszystko znakomicie. Charaktery nakreślone pewną i doświadczoną ręką, środowisko wyborne podmalowane, węzeł kolizji komedijowej doskonale zadziwiony. Widz jest naprawdę zaciekawiony, jak pani Anna da sobie radę w życiu i jak da sobie rady autor: czy postawiwszy interesujący problem, potrafi go również interesująco rozwiązać. Niestety następuje zawód na całej linii. Okazuje się, że Perzyński nie ma właściwie nic już do powiedzenia. Pani Anna nie jest mocnym charakterem, dreczą ją wątpliwości, czy dobrze postąpiła, czy mimo wszystko nie powinna wrócić do domu. Autor ratuje się wreszcie wynalezieniem jakiegoś dawnego wielbiciela pani Anny, architekta z za morza, który przez dwadzieścia kilka lat nie ostrył w swoich uczuciach dla niej i wszystko kończy się najpospoliej w świecie rozwodem i nowym małżeństwem. Pani Anna ryzykuje, że znów będzie musiała naparzać nowe ziółka na jakąś inną chorobę swego drugiego męża. W życiu tak bywa, ale co to nas obchodzi w teatrze. Jakie nowe kłamstwo konwencjonalne zostało tu ironicznie zdemaskowane przez tak niescenionego niegdyś w tym procedurze autora „Lekkomyślną Siostrę”, „Szczęścia Franę” i „Aszantki”?

Oczywiście i w tych dwu aktach słabych są — jak zawsze u Perzyńskiego — doskonałe dialogi, zreczne sytuacje, świetne powiedzenia, jak n. p.: „Kobieta jest tak długo konsekwentna, dopóki nie wie, co robi” — ale to wszystko nie może zamaskować wewnętrznej pustki tych aktów. Widz wychodzi z teatru z wrażeniem takim, jakby mu, zaproszonemu na dobry obiad, dano po smacznej przekąsce nic więcej, prócz cienkiej zupki.

Sztukę starannie wyreżyserował p. Strachocki, nareszcie przez dyrektora zaangażowany, a jeśli niektóre role nie były najwłaściwie ustawione, to nie było to winą reżyserii, ale wynikiem indywidualności aktorskich. Sam p. Strachocki, jako wytrwały wielbiciel p. Anny wycisnął wszystko, co można było, z tej bladej roli. P. Jerzmanowska jako p. Anna była sympatyczna i ładnie wyglądała, ale miała w sobie za dużo bierności, o którą przecież p. Annę posadzić nie można, skoro zdobyła się na czyn tak ryzykowny jak opuszczenie domu. Rolę egoistycznej Dzidzi z dużym temperamentem, choć z mniejszym wdziękiem zagrała utalentowana p. Jarkowska. P. Rasiński grał z humorem starego prof. Granickiego, nadając swemu portretowi tej postaci rysy ostre, zblizone do karykatury. Może w intencji Perzyńskiego ten uczony był mniej po mieszczańsku złośliwy i zgryźliwy. Ale i tak było dobrze — dla rozruszania znudzonej nieco publiczności. Dobrze ujął postać młodego Granickiego p. Szyndler.

Urządzenie sceny było gustowne.

W. Kozicki.

WAŁECZKI I KIT
DO USZCZELNIANIA OKIEN

poleca

t 9828

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb we Lwowie

ul. Akademicka 3.

Telefon 569.

Wiadomości bieżące.

28

Października

1928

Niedziela

Szymona

Jutro: Zenobiusza

Wschód słońca 6:19

Zachód 16:29

TEATR WIELKI.

Niedziela 28 bm. o 3-ciej „Łatwiej przejść wielbłądowi”, komedia. — Wieczorem o 7.30 „Rusalka”, opera, gościnny występ p. Zdenki Żika.

Poniedziałek 29 bm. „Traviata”, gościnny występ P. Rajczewa i A. Szlemińskiej. Wtorek 30 bm. „Dziękuję za służbę”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 28 bm. Teatro Dei Piccoli, dwa przedstawienia o godz. 7-mej i 9-tej.

Poniedziałek 29 bm. Teatro Dei Piccoli, słynny teatr sztucznych ludzi, dwa przedstawienia o godz. 7-mej i 9-tej.

KINOTEATRY.

Apollo: Lya de Putti jako Zdeptany kwiat.

Casino: Bebe Daniels jako Córka Zorzy. Chimera: „Strzał o północy”. Fatamorgana: „Chłopczyca”. Kopernik: „Ulańskie Miłostki”.

Lew: Bernard Goetzke we filmie „Cyrk Royal”.

Marysienka: „Ulańskie Miłostki”.

Palace: „Tajemnica Cytadeli”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. i 11 p.). Wystawa Polskich Artystów Grafików, Jabłońskiego Mieszka, Artystów Lwowskich otwarta codziennie od godz. 10 rano do 15 popoł.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 29 października: Elsa Forstmann. Wykład dla Pań na temat: Życie erotyczne kobiet i odmłodzenie życia.

Piątek 2 listopada: Artur Hermelin, Pianista.

Wtorek 6 listopada: Gaspar Cassado, Wiolonczelista. 11107

PŁÓTNA i BIELIZNA stołowa

najlepsze wyroby krajowe i zagraniczne po cenach bezkonkurencyjnych

JOZEF NOWAK

Lwów, pl. Marjacki 6. 896r

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na Rodzinę Sierocą: Zamiast wieńca na trumnę śp. Generała Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego — Leonowie Podlescy zł. 25. — Zamiast kwiatów na trumnę śp. Generała Tadeusza Rozwadowskiego — Leon Finiński zł. 25. — Zamiast wieńca na trumnę śp. Generała Tadeusza Rozwadowskiego — Janina z Rozwadowskich Theodorowiczowa w Tuchowie zł. 25.

Na Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Medyków: Z pieniędzy otrzymanych od Dra Czoppa za transfuzję krwi dla Jego Żony składa Bronisław Petryński, student med. zł. 40.

Na sieroty po Obrońcach Lwowa: Z pieniędzy otrzymanych od Dra Czoppa za transfuzję krwi dla Jego Żony składa Bronisław Petryński, student med., zł. 40.

Na Straż Mógł Polskich Bohaterów: Z pieniędzy otrzymanych od Dra Czoppa za transfuzję krwi dla Jego Żony składa Bronisław Petryński, stud. med., zł. 20.

— Staraniem Komitetu Honorowego, pod protektorem JWP. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się dziś w Teatrze Wielkim dwa uroczyste przedstawienia ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Republiki Czesko-Słowackiej. O godz. 3-ciej popoł. odegrana będzie świetna komedia Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi”, po cenach znacznie niższych. Przedstawienie nie to połączone będzie z koncertem symfonicznym orkiestry operowej, która pod batutą kapelmistrza Jaroslawa Leszczyńskiego wykona utwory ulubionego czeskiego kompozytora S. Smetany. Wieczorne przedstawienie opery A. Dworzaka „Rusalka” poprzedzi przemówienie Kustosza Muzeum Narodowego im. Ossolińskich W. T. Wisłockiego, oraz słynny zespół śpiewacki nauczycielek z Pragi wykona szereg pieśni ludowych czeskich. Przedstawienie „Rusalki” będzie zarazem ostatnim połączonym występem znakomitej czeskiej primadonny Zdenki Żika.

Miejsca prasowe na obchody dzisiejsze przedstawienia zostały dla prasy zarezerwowane.

— Piotr Rajczew w „Traviacie” wystąpi jutro (poniedziałek 29 bm.) Znakomity ten artysta-śpiewak zalicza partię Alfreda do najświetniejszych swoich kreacji, czego do

Bezgraniczny zachwyt i entuzjazm wywołało na całym świecie, największe i najwspanialsze arcydzieło obecnego sezonu. Reżyserji A. Duponta twórcy „VARIETE” z E. JANNINGSEM

Dramat w Moulin Rouge

Wkrótce „KOPERNIK-MARYSIENKA”.

11165n

Odpowiedź „Gazecie Warszawskiej”

„Gaz. Warszawska” wciąż jeszcze pozostaje pod wrażeniem „enuncjacji prezesa „Zespołu Stu” dr. Domaszewicza”. Nie jest jednak — jak wyznaje — zdolna do podjęcia z nami rzeczowej dyskusji z powodu nienawiści, jaką żywi do „Zespołu Stu” za nabywanie „Słowa Polskiego”. Zamiast więc pisać o poglądach, które nas dzielą, daje znowu upust ziemu humorowi i obrzuca nas różnego kalibru obelgami. A przecie był już czas ochłoniąć po stracie i przyjść do równowagi koniecznej dla podjęcia rzeczowej dyskusji na temat zarówno zasad i programu, jak i ułożenia względnie rozwiązania stosunku współwłasności w „Słowie Polskim”.

Dotychczasowy przebieg procesu i dotychczasowe wyroki sądowe oddające pretensje byłego „Zw. Lud. Nar.”, jako niesłuszne i bezzasadne, powinny być również skłonić panów współwłaścicieli do poddania gruntownej rewizji swych zapatrywań i czynionych nam wytrwale kłamliwych zarzutów.

Czy się nie mylą w swych sądach? Czy sami siebie nie okłamują, aby móc oburzać się na nas, zamiast na siebie samych?

I tak np. wmawiają w siebie, że „Słowo Polskie” było zawsze własnością „Zw. Lud. Nar.”. Tymczasem jest faktem niezbitym, że nigdy własnością byłego „Zw. Lud. Nar.” nie było.

„Słowo Polskie” zostało bowiem stworzone przez Stanisława Szczepanowskiego, i w pierwszych swych latach było redagowane przez Romanowicza i Rutowskiego, następnie było dzierżawione przez spółkę, w której początkowo większość, a później ledwie połowa udziałów była w posiadaniu członków stronnictwa dem.-nar.

P. Wasilewski i St. Grabski władali też „Słowem Polskim” wbrew woli drugiej grupy właścicieli, reprezentowanej przez syna i zięcia St. Szczepanowskiego — na tej samej „uczciwej zasadzie”, na jakiej „władali” niem obecnie p. dr. Meibaum.

Po wojnie śp. Aleksander hr. Skarbek włożył znaczne fundusze w odnowienie wydawnictwa, stając się prawie wyłącznym właścicielem pisma.

Hr. Skarbek zajmował w ówczesnym obozie narodowym stanowisko odrębne, odnosił się bardzo kryty-

cznie do kierunku nadawanego ówczesnej polityce Zw. Lud. Nar. przez St. Grabskiego i pozostawał w stałej do niej opozycji. „Słowo Polskie” redagowane w tych czasach przez dr. Meibaua nie było ani własnością, ani też organem „Zw. Lud. Nar.”, ale pismem niezależnym, które popierało politykę byłego obozu narodowego.

Al. Skarbek w testamentie swym zeznał na rzecz lwowskiej grupy najbliższych swych przyjaciół politycznych znaczną stosunkowo sumę pieniężną, ani tej grupie jednak, ani tem bardziej „Zw. Lud. Nar.” „Słowa Polskiego” nie zapisał. Pismo nasze zostało dopiero po śmierci śp. Skarbka darowane wielkodusznie przez czcigodną Jego Małżonkę lwowskiej grupie Jego przyjaciół politycznych, działających w imieniu Zw. Lud. Nar.

Grupa ta jednak natychmiast sprzedała połowę darowizny p. ministrowi Wł. Kucharskiemu, który po hr. Skarbku wszedł w posiadanie pisma i władał nim aż do czasu, gdy udział swój odstąpił przed rokiem grupie „Zespołu Stu”.

Te dzieje własności „Słowa Polskiego” jesteśmy zmuszeni „Gaz. Warszawska” przypomnieć, aby przestała wreszcie wmawiać w siebie i swych czytelników, że „Słowo Polskie” było zawsze własnością „Zw. Lud. Nar.”, gdy formalnie i faktycznie nie było nią nigdy.

Ale to nie wszystko.

Będąc wyłącznymi właścicielami jednej połowy „Słowa Polskiego”, czujemy się moralnie współposiadaczami także i drugiej, która formalnie jest własnością grupy mniej i bardziej wybitnych członków nowopowstałego stronnictwa narodowego. Czujemy się współposiadaczami tej drugiej połowy, ponieważ w zespole naszym są ludzie z grupy najściślejszych przyjaciół politycznych śp. Skarbka, której „Słowo Polskie” zostało darowane.

Pozatem czujemy się w całej pełni dziedzicami myśli i ideologii twórców „Słowa Polskiego”, Romanowicza i Rutowskiego, Szczepanowskiego i Popławskiego, i jesteśmy w sumieniu swem najgłębiej przeświadczeni, że od tej właśnie pierwotnej myśli i ideologii „Słowa Polskiego” przewódca byłego „Zw. Lud. Nar.” całkowicie odeszli.

wodem, że w czasie występów Rajczewa w teatrze „La Scala” podczas przedstawienia „Traviaty” za partię Alfreda król włoski nadał mu tytuł Kawalera orderu włoskiej korony. W tytułowej partii Violetty wystąpi utalentowana śpiewaczka, prima donna opery poznańskiej, p. Aniela Szlemińska. — Drugi występ Rajczewa i Szlemińskiej odbędzie się w operze Verdiego „Rigoletto” w piątek 2 listopada br.

— Teatro dei Piccoli. Wszechświatowej sławy teatr sztucznych ludzi przedłuża swą gościnę we Lwowie do dnia 1 listopada br. Właśnie, wobec niesłychanego powodzenia, jakim się nie cieszyła dotąd żadna impreza artystyczna we Lwowie i w odpowiedzi na liczne prośby, które napływały, fenomenalny Teatro dei Piccoli przedłuży swój pobyt w sali Teatru Małego ku ucieście tych wszystkich, którzy do tej pory nie mieli sposobności podziwiania tego uroczego widowiska. Przedstawienia odbywają się dwa razy dziennie o godz. 7 i o godz. 9 wiecz.

— Związek Obrońców Lwowa z Listopada 1918 roku dziękuję gorąco tą drogą WP Piotrowi Dunin-Borkowskiemu za złożony na cele Związku hojny dar pieniężny, który Związek otrzymał wraz z pismem następującej treści:

„Zamiast wieńca na grób śp. Generała Rozwadowskiego składam kwotę 150 złotych na Związek Obrońców Lwowa, tych Obrońców, z którymi śp. Generał był czynnikiem i duchem złączonym, i od których chcieli Go oddzielić sztucznie w dzień Jego pogrzebu defetystyczni politykierzy.

Piotr Dunin-Borkowski.”

— Kurs ogrodnictwa. Dnia 2 listopada zostanie rozpoczęty zimowy Kurs ogrodnictwa, corocznie urządzany przez Małopol-

skie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie. Kurs ten obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa, oraz przedmioty pokrewne, dopełniające. Wszelkie informacje odnośnie Kursu udziela, oraz zapisy przyjmuje codziennie w godzinach przedpołudniowych Biuro ogrodnicze Tow. Roln., ul. Kopernika 20 oficyna prawa. I piętro.

— Rygorozanci prawa. Na wiecu prawników studiujących według starego systemu w dniu 23 bm. wybrano Komitet dla kontynuowania akcji, zmierzającej do przedłużenia starego systemu na Wydziale prawniczym. Komitet ten uprasza wszystkich zainteresowanych kolegów, by niezwłocznie zgłosili się, oraz nadesłali uchwałoną wkładkę w wysokości 5 zł. pod adresem: Komitet prawników starego typu, Lwów, Mickiewicza 5a, Biblioteka Stuchacza Prawa.

— Przed świętami zmarłych. Dla oddania czi i holdu ceniom poległych i zmarłych towarzyszy broni, których śmiertelne szczątki spoczywają na lwowskich cmentarzach, garnizon lwowski urządza uroczystość w dniu 1 listopada br. o godz. 10.30.

Na wojskowym cmentarzu janowskim, na cmentarzu żołnierzy polskich z roku 1830, na cmentarzu żołnierzy polskich z roku 1863 i na cmentarzu Obrońców Lwowa zgromadzą się żołnierze z całej załogi lwowskiej, podzieleni na cztery grupy, z orkiestrami, by oddać hold, odmówić modlitwę, i zaśpiewać na grobach bohaterów polskich, wyrazić im w ten sposób swą wdzięczność za wolną Ojczyznę ich trudami, krwią i ofiarą z życia wywalczoną.

Jesteśmy przekonani, że rodzice i opiekunowie powiodą również swą działalność na cmentarzu naszej chwały, by przy grobach bohaterów polskich, naszej drogiej młodzieży, uczcić swą działalność.

że część się wieczna należy bohaterom, uczcić, jak miłować należy Ojczyznę, której — w potrzebie — trudy, krew i życie nieść należy.

Wszystkich tych, którzy przekroczyli próg cmentarne, wzywa się, by zachowali należną ciszę i spokój, by głośnie rozmawiali, czy śmiechem, lub paleniem papierosów, nie obrażali uczuć osobistych tych, którzy tam przyjdą okazać pamięć i swym najbliższym, i tym, których do świętych polskich zaliczamy. Starsi nie powinni pozostawiać bez opieki swych dzieci, dorośli powinni zaniechać szukania wrażeń i palenia papierosów na cmentarzach.

Ani chwili wątpić nie należy, że nikt nie odważy się zbyt głośno, swobodną rozmową, lub paleniem papierosów, obrażać uczucia tych, którzy w dniach Zaduszek śpieszyć będą w pełnym skupieniu ducha na cmentarze.

— W sprawie wychowania religijnego młodzieży szkolnej. W sali Teatru Małego odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11.30 zebranie obywatelskie w sprawie wychowania religijnego młodzieży szkolnej. Zebranie to zwołuje Liga Katolicka, Zjednoczenie Pol. Chrześc. Tow. Kobiecych, Koło Rodzicielskie i Czytelnia Katolicka. Zaproszenie można otrzymać na miejscu.

— Za duszę śp. Marszałka Krajowego Stanisława hr. Badeniego odprawiona zostanie we środę 31 bm. o godz. 9 rano w Katedrze łac. Msza św., na którą zapraszają urzędnicy Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

— Choroby zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiednie stwierdziły płożę (Starostwo Lwów) w Zamarstynowie, Laszkach murawnych, Werbiżu, Remenowie, Pikułowicach, (Starostwo Rudki) w Nowej wsi, Susulowie, Chłopach, (Starostwo Gródka Jagiel) w Gródku Jagiel, błonicy w Gródku Jagiel, odrę w Wołoczach.

Miejski Wydział Zdrowia przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się. Miejska z tych miejscowości używać tylko po przygotowaniu.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georger: Jeremiasz Elbinger z Warszawy, Aleksander Lange z Lichtenfeldu, dr. Szymon Herschdafer z Drohobycza, Edward Błażowski z Nowosiółek, Ludwik Billip z Warszawy, Ignacy Morgen z Wiednia, Julian Husarski, Józef Dutkowski, Jan Napieralski — z Warszawy, dr. Zdzisław Reich z Truskawca, J. Mandelbaum z Opatowa, Leopold Silberstein z Cieszynej, Szymon Robinsohn z Broszniowa, Stanisław Graboszek z Warszawy, Romeo Purich z Tryestu, M. Frucht, A. Dawid — z Wiednia, Jan Zyberk Plater z Moskwa, Adam Stadnicki z Kryswic, Emilia Boguszowa z Satyowa, P. Seelenfreund z Berlina, Juliusz Morgenroth z Norimbergii.

— Z komisji teatralnej. Na Komisji teatralnej odbyły pod przewodnictwem dra Groera przyjęto repertuar teatralny na listopad, a pozatem zezwolono dyrekcji teatru „Teatro dei Piccoli” na danie sześciu przedstawień w Teatrze Wielkim w dniach 2, 3 i 4 listopada br. W końcu załatwiono szereg drobniejszych spraw administracyjnych.

— Wydawnictwo dla obchodów dziesięciolecia obrony Lwowa. Koło Grunwaldzkie T. S. L. we Lwowie (ul. Sykstuska 52 II. p.), wydało w ostatnich dniach obrazek sceniczny Janiny Ruczałówny, przedstawiający moment z obrony Lwowa pod tytułem: „Wigilia Orła Lwowskich”.

Obrazek ten nadaje się bardzo na obchody 10 rocznicy oswobodzenia Lwowa, zwłaszcza dla młodzieży szkolnej, rzemieślniczej i harcerskiej na Kresach. Nadaje się również do przedstawień odbywanych przez młodzież podczas ferii świąt Bożego Narodzenia, tembardziej, że niewielka cena (60 gr.) ułatwia nabycie tej broszury.

— Obchód dziesięciolecia Niepodległości. Dnia 26 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem wicewojewody Groniewiczza, posiedzenie Sekcji Obchodowej Wojewódzkiego Komitetu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Na posiedzeniu tem przy licznych współudziale delegatów zrzeszeń i stowarzyszeń został ustalony ostateczny program obchodu święta 10-lecia tak w mieście Lwowie, jakoteż i zarysy programu obchodów prowincjonalnych. Program obchodu w mieście Lwowie, zostanie w najbliższych dniach opublikowany obwieszczeniami na murach miasta.

— Humor w programach koncertowych. Biuro koncertowe p. M. Tuerka wprowadziło w swych programach

nowość, mianowicie kronikę muzyczną, informującą o najważniejszych wydarzeniach muzycznych. Redakcja tej kroniki nie ogranicza się jednak do krótkich zapisków, lecz stara się skutecznie o rozweślenie czytelników. W ostatniej np. kronice czytamy następujące kwiatki stylistyczne:

Caspar Cassado poleca się jako uczeń Casals. Sławny nauczyciel nie mógłby mu wraz z techniką i rzemiosłem muzycznym dać artystyczne opętanie i duch instrumentu... Ażeby opłonić oporny ten instrument: musi się go uchwycić z demonią, z rozpalonym ciemnym temperamentem. U Cassado nie ma szmerów pobocznych (!); młody ten artysta posiada tajemnicę rezolutnego zaatakowania tonu i wyciągnięcia go pełnem i czystym brzmieniem. Lecz przedewszystkiem ma on tę ciemną demonię...

Wesołe to! Cassado znakomity muzyk i kompozytor mógłby naprawdę wpaść w „ciemną demonię” przeczytawszy powyższe wyjątki. Nadto taki brak dyskrecji: publiczne stwierdzenie, że ktoś nie ma szmerów pobocznych!

— Wykwintną garderobę męską należy można na bardzo dogodnych warunkach w firmie tekstylnej Wittels, ul. Rutowskiego 7. 10573

— Z Komitetu budowy „Domu Żołnierza Polskiego”. Pod kolejnym przewodnictwem rektora Matakiewicza i prof. Chłamtcza odbyło się dziś posiedzenie komitetu budowy „Domu Żołnierza Polskiego”. Na wstępie sekretarz generalny p. Łaba zaznaczył, że komitet rozesłał odezwe do rozmaitych instytucji i zrzeszeń i otrzymał już szereg odpowiedzi. Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos prezes Rucker, major Klink, pułk. Czuma, Chajes i prof. Chłamtcz. W rezultacie uchwalono wyrazić podziękowanie dyrektorowi departamentu samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych a b. komisarzowi rządowemu m. Lwowa Strzeleckiemu, za zasługi położone około akcji nad budową „Domu Żołnierza Polskiego”, oraz sekr. Łabie za jego pracę. Z kolei inż. Jakóbczyński przedstawił sprawę ofiarowania przez miasto gruntu pod budowę tego domu. Grunt ten o powierzchni 2.200 m. kw., uzyskana będzie z parcelacji dawnego dworca budowlanego przy ul. Zielonej.

Następnie komisarz Łaba zawiadomił zebranych, że komisarz rządu Nadolski polecił wstawić do budżetu dalszą kwotę 10.000 zł. pod budowę wzmiankowanego domu, wobec czego dar m. Lwowa będzie wynosił 15.000 zł. rocznie. Wiadomość tę przyjęto z wdzięcznością do wiadomości i wyrażono p. Nadolskiemu podziękowanie. W końcu dyrektor dr. Uhma złożył sprawozdanie kasowe i podał szereg myśli, który winny być zrealizowane. Uchwalono wyrazić dyrektorowi Uhme serdeczne podziękowanie za energiczną akcję. Wreszcie uproszono zarząd miasta, aby z okazji rocznicy niepodległości Państwa Polskiego wydał gorącą odezwe do mieszkańców miasta, wzywającą do dekorowania domów nalepkami, z których dochód będzie przeznaczony na budowę „Domu Żołnierza Polskiego”. Na tem obrady zamknięto.

— Wieczór informacyjny dla nowo-wstępujących na wyższe uczelnie, urządzony staraniem Akademickiego Koła T. S. L., Zrzeszenia Akademickiego Kół Prowincjonalnych oraz Akademickiego Związku Polskiej Młodzieży z Kresów Wschodnich odbędzie się dnia 29 października (w poniedziałek) w sali Czytelni Akademickiej, ul. Łożńskiego 7, o godz. 19.30.

— Przeniesienie m. Urzędu weterynaryjnego. Miejski Urząd weterynaryjny przenosi z dniem 30 października br. do biur Miejskiego Urzędu Zdrowia pl. Dąbrowskiego 1. 3. I. piętro. W sprawie paszportów na zwierzęta należy zgłaszać się nadal w Urzędzie targowym Magistratu.

— W okolicach Zamościa w dniu 26 bm. uległ wypadkowi lotnicy 6 p. lotn. Aparat typu „Potez XV” pilotowany przez kapr. Brażerta z ppor. Wojnarowiczem, którzy wystartowali ze Lwowa o godz. 13.50 celem dokonania ćwiczebnego lotu do Deblina.

APTEKA POD ARCHAN. RAFAELEM Mra M. ETTINGERA

WE LWOWIE — PL. GOŁUCHOWSKICH Nr. 14, ZA TEATREM WIELKIM

ZAWIADAMIA, ŻE POSIADA NA SKŁADZIE

ZIOŁA LECZNICZE

10929pk

OSKARA WOJNOWSKIEGO (WARSZAWA).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszka-
ch. (Nr. rej. 1149).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko wymiotom oraz atonii kiszek. (Nr. rej. 1148).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy. (Nr. rej. 1153).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze. (Nr. rej. 1150).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza. (Nr. rej. 1147).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofalicznym. (Nr. rej. 1152).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji. (Nr. rej. 1151).

Specyfik pod nazwą: **Znak słowny:**
Zioła przeciwko cierpieniom wątrobianym woreczka żółciowego i kamieniom żółciowym. (Nr. rej. 1154).

Oдноśne broszury na żądanie bezpłatnie.

„Powiatowy Sojuz kooperatyw” w Żółkwi fałszował księgi celem ukrócenia dochodów Państwa.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE DWÓCH DYREKTORÓW „SOJUZU”.

W „Powiatowym Sojuszu kooperatyw” w Żółkwi już od szeregu miesięcy działały się rozmaite nieprawidłowości, pozostające w rażącym konflikcie z paragrafem karnym. Polegały one na tem, że zarząd tego „Sojuzu”, tj. dyrekcja

prowadziła fałszywe księgi handlowe celem ukrócenia dochodów państwowych, zwłaszcza w odniesieniu do podatku obrotowego. Poza tem w ostatnim czasie jeden z dyrektorów, Stefan Brodyk dopuścił się

defraudacji w wysokości kilkunastu tysięcy złotych

o czem zarówno pozostali członkowie zarządu, jak i Rady naczelnej wiedzieli i nie podjęli żadnych kroków prawnych przeciw defraudantowi, nie zwrócili też przeciw niemu doniesienia karnego pragnąc wielce niemną sprawę zatuszować.

Celem odebrania zdefraudowanych przez dyr. Stefana Brodyka pieniędzy, zwróciła dyrekcja „Sojuzu” usilną akcję w stronę rodziny Brodyka, starając się wszelkimi zabiegami o to, by ona zdefraudowaną sumę zwróciła.

Rodzina Brodyka w opresji.

Zawezwano tedy brata dyr. Stefana Brodyka — Michała Brodyka, gospodarza w Mokrotynie, w powiecie żółkiewskim, poczem wymuszono na nim groźbami podpisania weksli na 11.000 in blanco, przyczem Michał Brodyk jako analfabeta nie miał najmniejszego pojęcia, na jaką kwotę weksle wypełnia a gdy po pewnym czasie dowiedział się,

że ma płacić wspomnianą powyżej sumę, zażądał kategorycznie zwrotu weksli. Odpowiedziano mu odmownie, przyczem groźbami i presją — „że puszcza go z torbami” wymuszono na rodzinie Brodyków, że wydała zapis kaucyjny na 11.000 zł. w celu pokrycia zdefraudowanej przez dyr. Stefana Brodyka sumy.

Pomimo tego rodzina Brodyków, która padła ofiarą wymuszenia ze strony dyrekcji „Sojuzu” — nie znajdując znikąd pomocy — zwróciła się z doniesieniem do policji.

Kontrola skarbową w biurze „Sojuzu”.

Na skutek tego doniesienia kontrola skarbową przeprowadziła rewizję w biurach „Sojuzu” a gdy stwierdziła fikcyjne pozycje w księgach kasowych wkroczyła policja, opieczetowała wszystkie księgi kasowe i

aresztowała obu dyrektorów

Antoniego Humyna, znanego w sferach „Unda” działacza i Stefana Brodyka, którzy w dniu wczorajszym zostali przystawieni do dyspozycji sędziego śledczego we Lwowie. Rzecz charakterystyczna, iż na czele tej instytucji pozostaje jeden z urzędników państwowych, pod którego egidą mogły działać tak rażąco nieprawidłowości. Skandaliczna afra „Powiatowego Sojuzu kooperatyw” w Żółkwi, jak niemniej aresztowanie obu jej dyrektorów wywołało w powiecie żółkiewskim niesłychaną sensację a w obozie „Unda” nie-małą konsternację.

==○==

z powodu utraty szybkości roztrząsał się pod Sułowcem koło Szczepieszyną. Kapral Brażert zginął na miejscu, zaś ppor. Wojnarowicz doznał licznych kontuzji.

Pogrzeb tragicznie zmarłego kapr. pilota odbędzie się w poniedziałek 29-go bm.

Ukazał się pierwszy zeszyt SŁOWNIKA FRANCUSKO-POLSKIEGO Prof. Pawła Kaliny

Dalsze zeszyty wychodzić będą w odstępach dwumiesięcznych. Całość składa się z dwóch tomów: francusko-polskiego i polsko-francuskiego. Każdy tom zawierać będzie 6 zeszytów 10-arkuszyowych.

Cena zeszytu Zł. 6.

Słownik prof. P. Kaliny odznacza się bogactwem leksykalnym materiału, w zwięzłej formie, doboru przykładów, ugrupowanych w porządku alfabetycznym, uwzględnieniem w szerokich ramach wszystkich dziedzin nauki i techniki współczesnej oraz gruntownym i wyczerpującym opracowaniem terminologii handlowej, przemysłowej i bankowej.

Do nabycia w księgarniach. K10785
Prospekty bezpłatnie na żądanie.

==○==

— Ścigani włamywacze — strzelali do posterunkowego. Post. Bombała w czasie swej służby obchodowej zauwa-

żył otwartą bramę wiodącą do ogrodu świętojurskiego przy ul. Piotra Skargi. Gdy stanął w bramie, spostrzegł dwóch osobników, umykających w głąb ogrodu. Posterunkowy puścił się za nimi w pościg i wówczas jeden ze ścigających porzucił duży tłumok, a drugi oddał do posterunkowego cztery strzały, które chybiły. Posterunkowy odpowiedział trzema strzałami, które nie osiągnęły zamierzonego przez niego celu. Sprawcy zbiegli bez śladu. Jak się później okazało, rzeczy pochodzący z włamania, dokonanego przez owych nieznanych sprawców tej samej nocy na szkole Markusa Bojki przy ul. Gródeckiej 24, z którego pracowni krawieckiej zostały skradzione.

— Nowa ofiara ulicznych oszustów. Z Bobrowki, w powiecie jarosławskim, przybył wczoraj do Lwowa Iwan Kubaj celem załatwienia formalności, związanych z wyjazdem do Ameryki. Miał przy sobie 1670 zł. W biurze okrętowym polecono Kubajowi udać się do lekarza, przyczem po drodze przyłączyło się do niego dwóch osobników

ofiarowując mu swe usługi. Osobnicy ci zaprowadzili Kubaję do jednej z bram przy ul. Gródeckiej i zażądali od niego okazania gotówki, czemu Kubaj w swej naiwności nie odmówił. Wówczas jeden z osobników począł przeliczać pieniądze i chować je do koperty, która następnie wręczył Kubajowi. Oszuści zbiegli bez śladu a Kubaj w kopercie zamiast pieniędzy znalazł pocięte skrawki jakiejś gazety. — Kubaj, widząc, że padł ofiarą oszustów, udał się do centrali inwigilacyjnej, gdzie w albumie oszustów ulicznych rozpoznał jako sprawcę Michała Bednarza, znanego i niebezpiecznego oszusta ulicznego. Bednarz został aresztowany i rozpoznany przez poszkodowanego, do którego niestety pieniądze już nie powróciły.

— Wielkie włamanie sklepowe. Nieznani sprawcy dostali się ubiegłej nocy do sklepu Benziona Blocha przy ul. Żółkiewskiej 145, skąd zabrali materiały sukienne, płótna i inne materje ogólnej wartości 15.550 zł.

— Rozbicie wystawy na pl. Marjackim. W samym centrum miasta, bo przy pl. Marjackim 8, rozbili nieznani sprawcy szybę wystawową po poprzednim usunięciu siatki i skradli na szkło firmy Acker i Blank płaszcz damski wartości 500 zł.

— Poszukiwania za szoferem. Bronisław Kowalski, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 115, zawiadomił policję, iż szofer Tadeusz Mozer skradł na szkodę jego matki rozmaite części składowe samochodu i zbiegł bez śladu.

— Nagły skon. W mieszkaniu swem w Rynku 27 zmarł wczoraj nagle emer. profesor dr. Paweł Vispek, liczący 70 lat. Lekarz miejski polecił odstawić zwłoki do Instytutu med. sądowej

==○==

CZEKOLADA pk1C078



gorzka
tabliczki w cenie 10, 15, 30, 70, 135 gr.

Sensacyjne aresztowanie.

W dniu wczorajszym przed południem na polecenie Prokuratury aresztowany został p. Kazimierz Kijanowski, redaktor tygodnika „Sprawiedliwość” na skutek doniesienia p. Aleksandra Lewickiego, który oskarżył go o wymuszenie znaczniejszej kwoty za zaprzestanie ataków w wspomnianym tygodniku. Red. Kijanowski po przesłuchaniu w Wydziale śledczym został odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

DEUTZ-motory

Diesla i gazowe

LWÓW, ul. Romanowicza 1/S. 13687

PLASZCZE - UBRANIA - FUTRA

mod.e zagraniczne jakośc tylko pierwszorzędna
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY
Pasaż Mikołasza. Tel. 1829.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie praktyk religijnych w szkołach.

Uwagi „Dziennika Lwowskiego” na temat dzisiejszego zebrania obywatelskiego musimy sprostować i jak najbardziej stanowczo odepierać.

Zebranie dzisiejsze obywatelskie w sprawie praktyk religijnych w szkołach nie jest żadną akcją polityczną, wszczętą dla walki partyjnej, ale jest akcją rzeczywistą w obronie życia religijnego w szkole. Inicjatywa wyszła z kół, które albo wcale nie biorą udziału w walkach partyjnych, albo starają się te walki łagodzić i pragnęłyby jak najlepiej odnosić się do rządu. Projektowana rezolucja jest w rzeczywistości manifestacją raczej na rzecz rządu, którego niestety część posłów i senatorów z BB. nie umiała uszanować, skoro przeciw jego rozporządzeniu razem z socjalistami i innymi radykałami głosowała.

Niepotrzebnie uczy nas „Dziennik Lwowski” o szkodliwości systemu policyjnego, bo drzwi otwartych wywalać nie potrzeba. Rozumiemy te rzeczy z pewnością lepiej, niż autor wspomnianych uwag. Nie wzywamy policji do kościoła, nie chcemy budować charakterów młodzieży na dozorze policyjnym; pragnęlibyśmy, aby w całym życiu naszym mniejsza rolę grały policja, denuncjacje, insynuacje. Nam idzie o wychowywanie i kierownictwo nad młodzieżą w szkołach. Istnieją także w szkołach przepisy, a szkoła ma obowiązek tych przepisów strzec i ich spełnienia od młodzieży żądać. Nie traktujemy nauczycielstwa jako policji, gdy żądamy, aby spełniało obowiązki wychowawcze i prowadziło dzieci szkolne na mszę, jak nie traktujemy jako policji rodziców, od których Kościół również żąda nadzoru nad ich dziećmi i prowadzenia ich do kościoła.

Dziękujemy szczerze autorowi za kazanie o obowiązkach duchownych rodziców wobec dzieci; ale nas dziwi, że autor nie dostrzegł w tem kazaniu wielkiej luki. Czem są rodzice w domu, tem ma być w ścisłej analogii nauczycielstwo w szkole. Ważnym jest w wychowaniu przykład rodziców, ale niemniej ważnym jest przykład nauczycieli. Może prowadzić dzieci do kościoła ojciec czy matka; ale dlaczego nie ma tego samego czynić nauczyciel w szkole? Znamy wielką część naszego nauczycielstwa i wiemy, jak szczerze pojmują swoje posłannictwo i jak rozumie potrzebę religijnego wychowania dzieci. Ubolewamy mocno, że lwowski organ naprawy swoimi uwagami chce to szczerne pojmowanie posłannictwa nauczyciela obniżyć i rolę wychowawcy przedstawić jako rolę policji. Na tej drodze z pewnością do sanacji moralnej nie dojdziemy.

Ks. Szydejski.

NADEŚLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Blednice Niedokrwiłość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieocenony środek dla rekonwalescencji. Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Cena za fl. 4.75 zł. pół. 2.40. We własnym interesie zadać wyraźnie: Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste. — Laboratorium chemiczne. Jarm. 1. Krzysztoforski, Tarnów. 10563n

PODZIĘKOWANIE.

JWPanom: Prof. Dr. W. Czerneckiemu, Dr. M. Szlachetce, Dr. T. Falkiewiczowi, za bardzo troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską w czasie długotrwałej choroby. S. p. Klementyny Mikulińskiej, Przew. O.O. Bernardynom, Przew. Przerowowi O.O. Karmelitów w Sasiadowicach, oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnych obrzędach pogrzebu, a nam nieśli słowa współczucia, składamy wyrazy serdecznego podziękowania. 11135 Mąż i dzieci.

Przed Świętem Niepodległości.

Odezwa Komitetu Obywatelskiego.

Na murach miasta ukazała się odezwa Lwowskiego Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego uczczenia 10-ciolecia wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego, wzywająca wszystkich obywateli do uroczystego i radosnego uczczenia dnia 11 listopada, jako dnia, w którym przypada 10-ta rocznica historycznej chwili odzyskania wolności naszej ojczyzny.

Ofiary na żywy pomnik Święta Niepodległości.

Do Komitetu budowy Domu Żołnierza wpływają ustawicznie ofiary na żywy pomnik Święta Niepodległości, którym ma być w naszym mieście Dom Żołnierza. Ostatnio nadeszły poważniejsze deklaracje: Izba Handlowa i Przemysłowa lwowska na kwotę 2 tysiące zł., Żydowski Związek Obywatelski — na kwotę 1.000 zł. płatną w dziesięciu ratach po 100 zł., Dom Bankowy Schuetz i Chaies — na kwotę 1000 zł. płatną w dziesięciu ratach po 100 zł., a Żydowska Gmina Wyznaniowa lwowska postanowiła w najbliższych dniach uchwalić na ten cel bardzo wydatną kwotę 10.000 zł.

Przypominamy, że deklaracje pisemne nadsyłać można pod adresem p. radcy Łaby w Prezydium Magistratu, a pieniądze przysyłać można na konto Nr. 19.225 Komitetu budowy Domu Żołnierza — w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, która przyjmuje także zapisy na członków Komitetu budowy Domu Żołnierza. (Wkładka miesięczna — 1 zł.).

Dla godnego uczczenia wielkiej rocznicy odzyskania niepodległości naszej ukochanej ojczyzny — wszyscy obywatele — w miarę możliwości, mogą i powinni pośpieszyć z ofiarami na żywy pomnik tej rocznicy — Dom Żołnierza — przez zapisanie się na członków Komitetu i wpłacanie wkładek miesięcznych po 1 zł., lub przez złożenie jednorazowej ofiary na ten cel w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie.

Pieśń w rocznicę odzyskania niepodległości.

Już wyszła z druku i jest do nabycia w składzie nut p. G. Seyfartha, przy ul. Akademickiej 1. 6 — pieśń Bolesława Walickiego - Walewskiego p. t. „W rocznicę odzyskania niepodległości” — w układzie na jeden lub dwa głosy równe z towarzyszeniem fortepianu. Cena egzemplarza — 1 zł. Ze względu na szczupły nakład — pośpiech z zakupowaniem wskazany. Komitety urządzające uroczystość święta niepodległości, szkoły i zakłady naukowe — przez nabycie tej pieśni — zasila równocześnie fundusz budowy Domu Żołnierza we Lwowie.

Trwałe odznaki pamiątkowe i nalepki iluminacyjne na okna.

W najbliższych dniach będzie można nabywać trwałe metalowe odznaki pamiątkowe po cenie 20 groszy i nalepki iluminacyjne na okna — po cenie 10 groszy — na dzień Święta Niepodległości. Iluminacja okien rozpocznie się już w dniu 10 listopada br. od godziny 6 wieczorem. W sprawie nalepek udziela informacji przewodniczący podsekcji nalepkowej Komitetu, p. inż. Lisowski, Nr. tel. 96, zaś w sprawie odznak pamiątkowych — p. naczelnik z Banku G. Krajowego Nowakowski, który jest przewodniczącym podsekcji odznaki pamiątkowej Komitetu.

Obywatele!

Zbliża się rocznica 10-ciolecia Odbudowy Państwa Polskiego. Odbudowa ta stanowiła częściową naprawę krzywdy, wyrządzonej Polsce przed stu laty. Walka czynna o odzyskanie niepodległości, prowadzona bezustannie przez Kościuszkę, Traugutta, Piłsudskiego zakończyła się uznaniem praw Polski do bytu państwowego.

Święto Państwowe przypomina nam konieczność dalszej pracy nad utrwaleniem sił państwa i społeczeństwa. Na sztandarach Polski wypisane były zawsze hasła równości dla wszystkich, bez względu na wyznanie, narodowość i przynależność społeczną. Krew polska lała się obficie na wszystkich polach Europy i całego świata o wyzwolenie uciskniętych.

Otwarcie przeto zwracamy się do wszystkich mieszkańców tej ziemi w przekonaniu, że dobrym obywatelem państwa polskiego może być każdy Polak, Rusin i Żyd, łączy ich bowiem wspólna przeszłość, miłość tej ziemi i praca nad podniesieniem sił gospodarczych i cywilizacyjnych.

Nasze województwo południowo-wschodnie ma piękna przyszłość przed sobą w oparciu o te olbrzymie perspektywy rozwoju, które daje państwo.

Pracując zgodnie nad pomnożeniem produkcji, nad wzrostem oszczędności, nad podniesieniem oświaty, zwracamy się z zaufaniem do państwa, które dawniej zaslaniało nas przed dziczą tatarską i pogańską, a dzisiaj z mieczem i pługiem stoi na straży ideałów, które pozwalają tej ziemi liczyć się jako pewne przedmurze zachodniej Europy i warsztat pracy społecznej, ładu, praw własności jednostki.

Niech żyje i rozwija się Państwo Polskie!

We Lwowie, w październiku 1928 r. Za Wojewódzki Komitet Obywatelski uczczenia 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego:

Przewodniczący Komitetu:

Wojciech Gołuchowski
wojewoda lwowski.

na Domu Akademickim im. Adama Mickiewicza (ul. Łozińskiego 7) odbędzie się w dniu 31 października br. o godz. 18-ej, poczem nastąpi pochód Młodzieży Akademickiej na cmentarz Obrońców Lwowa.

Akademicki Komitet Obchodu
Dziesięciolecia Wskrzeszenia
Państwa Polskiego i Obrony
Lwowa.

Pogrzeb śp. Stanisławy z Warmskich Jasiewiczowej

Przy udziale olbrzymiej rzeszy sfer nauczycielskich i tłumów publiczności odbył się wczoraj pogrzeb śp. Stanisławy Jasiewiczowej, żony zasłużonego pedagoga i dyrektora II. gimn. im. Szajnochy.

Po odprawieniu egzekwii przez ks. Oprządkiewicza, katechety gimn. w otoczeniu licznej kleru, chór gimn. pod batutą prof. Prokopowicza odśpiewał „Requiem”, poczem ruszył kondukt żałobny. Na czele postępowała młodzież gimn., za nią kler. Za rydwanem żałobnym za najbliższą rodziną postępowało grono profesorów gimn., prez. dr. Pollak, członkowie Kuratorium z dr. Pajakiem, Sońnikiem, Kopaczem i dr. Zagajewskim, dyrektorowie gimn. z dr. Duchowiczem, członkowie TSNW. z prez. dr. Kuczyńskim i sekr. Pollem, Koło rodzicielskie w komplecie i w. in. Nad grobem złożył hołd Zmarłej w imieniu Koła Rodzicielskiego prezes W. Szenderowicz, który przemówił w te słowa:

„Żałobni słuchacze!

I znowu sztandar nasz szkolny okrył się żałobą. Oto stoimy nad trumną śp. Stanisławy, drogiej Małżonki naszego ukochanego Dyrektora, najlepszej opiekunki i oredowniczkii młodzieży, przeznaczonej kobiety. Nie dał Bóg jej dzieci, to też kochając swym sercem objęła młodzież szkolną, jej radością się radowała, smutki jej kochała. Słyszeliśmy o Jej działalności w Rzeszowie. Zły stan zdrowia nie pozwolił Jej rozwinąć tej działalności we Lwowie tak, jak chciało tego serce gorące, pragnęła Jej dusza szlachetna. A jednak widzieliśmy Ją zawsze nan naszych wieczorkach i imprezach. Radowały się Jej dobre oczy, gdy przedsięwzięcia nasze udały się, radowało serce, gdy mogliśmy przyjąć z pomocą ubogiej młodzieży. A dziś przestało bić to dobre serce, podobalo się Bogu powołać ją przed Tron Swoi Najwyższy. Zgasła ta świetlana postać, której jedynym celem było czynić wszystkim dobrze. odeszła w zaświaty, pozostawiając żal serdeczny i smutek wielki.

Osierocone Koło Rodzicielskie II-go Gimnazjum, przejęte głębokim żalem, łączy się w smutku z całą Rodziną i prosi Boga, by ból jej straszny ukoł raczył. Niech śpi w spokoju przeznaczona Opiekunka młodzieży. Niech spoczywa po trudach pracowitego a zbożnego życia swego, a lzy nasze serdeczne, które zwilżają tę świeżą mogiłę, niechaj będą świadectwem czynów Jej i zasług przed Sędzią Najwyższym”.

Następnie chór młodzieży odśpiewał „W mogile ciemnej”. Wśród pienia pieśni żałobnych kleru spadały gradki ziemi na trumnę Zmarłej zroszone łzami serdecznymi obecnych. I urosła świeża mogiła obsypana kwieciami i wieńcami od krewnych, przyjaciół, od grona nauczycielskiego, Koła Rodzicielskiego, młodzieży szkolnej i in. R. i. p.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Matce naszej Agacie Krzecz-kowskiej, tudzież tym, którzy w naszym smutku okazali nam współczucie, tą drogą składamy serdeczne podziękowanie. 11129 Rodzina Szulskich i Krzecz-kowskich.

Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej

Zbliża się dziesięciolecie rocznica zwycięskiej Obrony Lwowa przed krwawym zamachem rusińskim na Jego polskość.

Zbliża się rocznica bohaterskiego czynu, który utrwalił wiekowy dorobek kultury polskiej na Kresach, który sprawił, że praca i krew całych pokoleń nie poszła na marne i że dziś nasze Kresy wraz z całą Rzeczpospolitą obchodzą Dziesięciolecie Wskrzeszenia Państwa Polskiego.

W chwili tej Młodzież Akademicka ponna bohaterskiego wysiłku Dzieci Lwowskich musi dać dowód

że żyje w niej tradycja Orląt, że nie są jej obojętne losy Narodu i Państwa Polskiego.

że każdej chwili gotowa jest do czynu dla dobra Ojczyzny.

Wyrazem tego niech będzie masowy i czynny udział całej Młodzieży Akademickiej we wszystkich uroczystościach ogólnych i akademickich, urządzanych w rocznicę Wskrzeszenia Państwa Polskiego i Obrony Lwowa, przede wszystkim w uroczystości odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa na Domu Akademickim im. Adama Mickiewicza w dniu 31 października br., w uroczystościach w dniu 11 listopada br. oraz w Akademii, urządzanej z okazji Dziesięciolecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego i Obrony Lwowa w dniu 16 listopada br.

Odsłonięcie Krzyża Obrony Lwowa

W świecie mody.

PRZERÓBK.

W roku zeszłym było bardzo łatwo przerabiać suknie, gdyż wobec najmniejszego wtedy fasonu „kitla“ nie potrzeba się było bardzo namyślać, ani kombinować a materiału okazało się za wsze dosyć.

Dzisiaj jest inaczej fasony proste i gładkie służą jedynie do sportu, zaś suknie spacerowe, wizytowe i wieczorowe przyjęły jako formę zasadniczą klosz. Ten ostatni nie przyjął się od razu, świat mody przywykły do szyko wnych gładkich fasonów odnosił się do kloszów z pewną nieufnością, jednakowoż ostatecznie przeważało przekonanie, iż trzeba jakoś urozmaicić i odmienić rysunek sylwetki kobiecej i klosz zwyciężył. Jest on przedewszystkiem wyrazem ogólnie panującej obecnie tendencji rozszerzenia tej sylwetki u dołu i logicznym ucieleśnieniem nowych tendencji. Dlatego sądzić należy, iż klosze utrzymają się przez czas dłuższy na widowni mody. Fason ten jest

z kołnierzem futrzanym w kształcie „fi chu“, zakończonym pierścieniem ujmującym dwa końce tej futrzanej chustki. Manszety są długie i obszerne, szersze u dołu niż u łokcia.

Nieco więcej trudności sprawi przerobienie sukni skrojonej z koronki. Dobry pomysł widzimy w szkicach ostatnich. Z koronki zrobiono lekko wyrzucaną bluzę, wybiegającą na przodzie w szpic. Spódnica kloszowa jest z „Georgette'y“ na dole również przybrana koronką.

Jak z tego ostatniego rysunku widzimy, suknie, zwłaszcza wieczorowe, zaczynają być znacznie dłuższe, co jest bardzo wskazane, zwłaszcza ze względu na estetykę. Fachowcy zapowiadają pod tym względem wielkie zmiany, z którymi się już teraz należy liczyć.

Najnowsze broszki i agrałki. W tym także kierunku należy zanotować nowe pomysły. Są teraz w modzie nie

Tegoroczne płaszcze futrzane tem się różnią od dawniejszych, że skórki nie są posztywane wzdłuż tylko na przodek lub ukośnie. W ten sposób zszywać można tylko skórki małe o nie-



zbyt długim włosie, jak krety, popielice, norki i rozmaite imitacje. Na załączonych dwóch szkicach widzimy takie efektowne kreacje.

Mój wróg.

Kartka z pamiętnika Bebe Daniels.

Bebe Daniels, gwiazda Paramountu, odtwórczyni głównej roli w filmie „Córka Zorzy“, dzieli się z naszymi czytelnikami garścią własnych spostrzeżeń.

Kiedy flirtuje, jeździ konno, fechtuje się, gdy rzucam lasso lub „robię oko“, kiedy uśmiecham się lub marszczę na srebrnym ekranie, — to wiem, że wszyscy mnie lubią. Zastanawiałam się dziś nad tem, czy mam wrogów. Nie. Nikt by nie uwierzył, że 20-letnia panna może mieć wrogów. Czy mam rywalki? Tak. Nikt by jednak nie uwierzył, że może mnie ktoś nienawidzić. A zresztą i to jest nieprawda, nie mam rywalki, gdyż żadna z moich koleżanek nie posiada tej ambicji, aby odgrywać rolę kobiecego Douglasa Fairbanksa, skakać co najmniej na metr wysoko, wdrapywać się na drzewa, walczyć z co najmniej pół tuzinem podejrzanych drabów, jeździć konno poprzez bagna i zarosła i w krytycznych momentach skakać przez zalanujące się mosty i bezdenne przepaście. Nie, stanowczo nie mam rywalki.

Ale zato mam wroga. Jest nim pewien elegancki, dobrze ubrany młody człowiek. Nie jest on aktorem. Nie właśnie nas żadne uczucie, nie dzieli nienawiści. Wiem z całą pewnością, że on mnie nie kocha. Nie wiem jednak, czy mnie aż tak nienawidzi, jak ja jego. — Przypuszczam jednak, że jest to niemożliwe. Swoim złocionym wiecznym piórem kłuje mnie on w samo serce, drażni moje nerwy i umęcza mój mózg. Przy tem wszystkim uśmiecha się przyjaźnie. Wolę jednak przez 8 godzin grać przed obiektywem w filmie, który wymagałby ode mnie najniemożliwszych popisów akrobatycznych, aniżeli rozmawiać z nim przez 5 minut. — Wszędzie go jest pełno. Gdy powracam do mej garderoby, po odegraniu jakiejś specjalnie meczającej sceny i pragnę chociaż na chwilę odpocząć, — meldują mi mego wroga. Wieczorem w moim mieszkaniu czeka on już na mnie. Rano stoi przed drzwiami mego domu i uśmiecha się, jak zwykle. Podczas obładu tracę apetyt, gdy tylko na niego spojrzę.

To, co mnie najbardziej złości, to jego zawód i wiecznie to samo pytanie: „Czy ma Pani już jakiś nowy pomysł?“ (Państwo już się chyba domyśliłi, że wróg uroczej Bebe jest dziennikarzem).

„Nie, mój Panie, nie mam żadnego

nowego pomysłu. Ja wogóle nigdy nie miałam pomysłów“ — powiedziałam mu wczoraj „Gdyby posiadała fantazję, zostałaby dziennikarką. Można by wówczas została zaangażowana przez Paramount, aby zdobyć interwju z Panem. Ponieważ jednak Pan jest człowiekiem zupełnie pozbawionym fantazji, powinien się pan raczej pożegnać z dziennikarstwem. — I ja również pozostanę lepiej tem, — czem jestem. — Mogę się pojedynkować z Jamesem Hall, mogę nawet polukać ogień jeżeli tego zażąda reżyser, ale pisać nie będę i nie udzielię interwju“. Mój dziennikarz uważał, że biorę to zbyt serio i wystarczy, jeżeli wygłoszę parę zdań o flircie, lub o charlestonie, o kaprysach mego auta, o krótkich włosach i o długich sukniach. Odpowiedziałam mu: „Nie flirtuję, znośnie tańczę charlestona, ale wole polkę. Moje auto nie miewa kaprysów, — chociażby dlatego, aby nie robić konkurencji swej właścicielce. Krótkie włosy noszę od urodzenia, a długość mojej sukni zależna jest od mody“. Kiedy to usłyszał, zasmucił się poważnie. Ponieważ było mi go żal, więc dodałam jeszcze: „A może to Pana zainteresuje, że ważę 120 funtów i wzrost mój wynosi 1.66 m.“. Biedny dziennikarz westchnął ze smutkiem i stwierdził, że ze mną nie można dojść do ładu. Przyjdzie zagwne jutro i zapyta się, czy nie mam przypadkiem jakiego nowego pomysłu.

Dzięki niedyskrecji naszego reportera, udało nam się zapoznać z powyższą kartką z pamiętnika Miss Bebe. — no i dowiedzieliśmy się, że do rozlicznych plag trapiących gwiazdy filmowe, jako to: tusza, światło Kleigha, małżeństwo, operacje kosmetyczne itp. zaliczyć należy również i... dziennikarzy!!

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KTO MA???

przepuklinę i zaniedbuje ją, jest **MORDERCĄ**

wobec siebie samego i wobec **Własnej żony i dzieci!**

Radzimy przeto wszystkim cierpiącym na przepuklinę, udać się natychmiast do światowej firmy: **M. FREILICHA** Lwów, Gródecka 35, gdzie zapomocą nowo wynalezionych bandaży usuwa się przepuklinę całkowicie i to bez bólu i operacji. Świadczą o tem uzyskane w ciągu przeszło 60 lat medale, doktorat honorowy, różne dyplomy, oraz mnóstwo listów dziękczynnych od WPP. Profesorów, Lekarzy, i Dygnitarzy.

OPASKI BRZUSNE najlepszej jakości dla kobiet mężczyzn można zamówić pocztą. **OPASKI PRZEPUKLINOWE** natomiast dostosowuje się tylko osobie, przeto przyjazd do Lwowa jest konieczny. 1115 n

HOTEL WARSZAWSKI
LWÓW
CENTRUM MIASTA
Pierwszorządny komfort. Apartamenta z łazienkami. Telefony, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Centralne ogrzewanie.
Ceny przystępne. 111-0n

Kurs masażu
rozpoczyna się 10 listopada 1928 r. dla zawodowych masażystek i masażystów w Lecznicy chirurg. ort. Dra Józefa Aleksiewicza we Lwowie ul. Friedrichów 1. 2.

11028n



w zgodzie z materiałami obecnie najmłodniejszemi, tak ulubione przedtem leciutkie gazy i fulary odpowiadały fasonom prostym, terazniejsze natomiast materiały jedwabne i koronkowe prześlicznie się układają w kloszach. Także aksamity, plusze i welwety są bardzo stosownym materiałem na suknie kloszowe.

Jeżeli chodzi o sprawienie nowej sukni, wiemy już jaki wybrać fason zasadniczy, trudniej będzie wykombinować suknię kloszową z dawnej prostej. Jak to uczynić nauczy nas dzisiejszy obrazek, na którym uwidoczono kilka dobrych pomysłów.

Zeszłoroczne suknie codzienne składały się przeważnie ze spódniczki plisowanej, lub składanej w fałdy, na którą wychodziło dość dużo materiału i gładkiego jumperka.

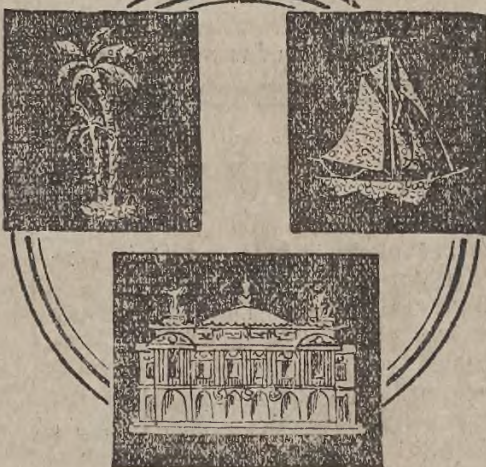
Dzisiaj, jeżeli nie mamy na myśli trykotów, fason bluzek bywa więcej urozmaicony, nawet gdy chodzi o suknię codzienną.

Dwa rysunki środkowe pokazują nam, jak z zeszłorocznej sukni jumperowej można zrobić nowomodną z wyżej umieszczonym paskiem. Należy zwrócić uwagę na kloszki boczne przy spódnicy, które wydłużają sylwetkę. Odpowiednie przybranie kołnierza i manszetów ogromnie ożywi całość.

W podobny sposób można także zmodyfikować płaszcz zeszłoroczny wazki, przybrany wzdłuż futrem. Zrobi się z niego „princeska“ lekko wcinana, z wstawianymi po bokach kloszami,

tylko fantazyjne ornamenty i stylizowane zwierzęta ale i rośliny itp. wykonane w rozmaitych kolorach. Broszki te i agrałki są wyrabiane z kamieni szlachetnych i z ich imitacji.

Na naszym szkicu widzimy rozmaite drobiazgi o bardzo oryginalnym rysunku. Na lewo ozdobna szpilka w kształcie palmy wyrastającej z gruntu jasno - zielonego. Pień jej jest brązowy z topazów a liście ciemno zielone.



Obok okrętek o różnokolorowych żaglach, bardzo estetyczna kreacja.

W Ameryce weszły w modę broszki platynowe, odtwarzające większe gmachy, jak wieża Elfla, gmach Opery, Łuk Tryumfalny etc. Nie można powiedzieć by pomysł ten był pełen smaku, ale ostatecznie tak się przyjął w Ameryce, że i do nas przyjdzie.

UWAGI PANA NADRADCY.

Miejska kolej elektryczna.

Pospolicie zwie się tramwajem, aczkolwiek ten obcy wyraz bywa rozmaicie wymawiany w różnych krańcach naszego grodu. Tramwaj jest miejski, uosabia zatem majestat władz miasta. — Dlatego porusza się powoli, poważnie, strona prawą i w liniach prostych. Nasz tramwaj jest tylko z pozoru rzeczą martwą, w rzeczywistości żyje. Przedewszystkiem wiemy doskonale, że posiada znakomicie rozwinięty instynkt stądnicy. Każdy obcy przybysz stwierdza natychmiast, że tramwaje we Lwowie chodzą stale stadami, a po przejściu takiego stada przez długi czas nie ma ich wcale. Ponadto są one obdarzone zdolnością rozszerzania się. Inaczej byłoby niepodobieństwem to, co dzieje się w niektórych porach dnia, że mianowicie we wnętrzu jednego wozu mieści się 40, 60, a może i 80 osób. — Wsiada się do tramwaju we Lwowie — o dziwo a la turque — tyłem, a wysiada — przodem i to wyłącznie na przystankach. W biegu nie można; nie ze względu na zdrowie podróżującego, któremu niktby się nie stało, tylko z powodu najbliższego posterunkowego. W takim przypadku pobiera on bowiem złotego — za pokwitowaniem. — We wnętrzu tramwaju lwowskiego można stać, a czasem siedzieć, nawet z roztargnieniem. Uprzejmy konduktor woła głośno nazwy przystanków i znacniejszych osób mieszkających w pobliżu. Niema więc powodu do denerwowania się. Nadto w wielu punktach miasta można orientować się w tramwaju trafnie przy pomocy zmysłu powonienia. I tak w ulicy Słonecznej, która biegnie na północ, wieje często wiatr od morza. Niesie on charakterystyczny dla tych okolic zapach morskich ryb, to jest śledzi i cebuli. W okolicy rogatki żółkiewskiej zawiewa wyraźnie Baczewskim i ropą. W okolicach szpitali wdychają pasażerowie jodoform, kwaśne wody, tyfusy, dyzenterje. Przy teatrach — perfumy. Dawni bywalczy twierdzą, że w Ryńku, przy mijaniu ratusza — siedziby Magistratu, — panowała ongiś charakterystyczna przenikliwa woń. Obecnie — niema już tego zapachu.

Tramwaj lwowski odznacza się jeszcze jedną osobliwością: posiada najgęstsza na świecie sieć przystanków i najdłuższy czas przejazdu z krańca na kraniec linii. Należy nadto zauważyć, że zdrowy proces „przystankowania” wcale nie jest zakończony, lecz przeciwnie rozwija się nadal pomyślnie. Nie dawno otrzymaliśmy nowe przystanki w górnej części ulicy Łyczakowskiej, wylotu ul. Kościuszki, a pewien życzliwie dla mnie usposobiony konduktor objaśnił mi w tajemnicy, że wnet będziemy przystawać także przy ul. Grottgera z powodu uszanowania dla Osoby nowego Komisarza Rządu. Innowacje te witają mieszkańcy naszego grodu z najwyższym uznaniem. Wprawdzie każdy nowy przystanek przedłuża czas jazdy o dalsze dwie minuty, ale wiedząc o tem należy poprosto odpowiednio wcześniej wychodzić z domu i sprawa będzie załatwiona. Tramwaj ma służyć wygodzie obywateli, niech więc nie biegają nerwowo do odległych rzadko poustawianych przystanków. Idealem byłoby iżby tramwaj stał przed każdą kamieniczną bramą. W każdym razie sądzę, iż wnet każda bez wyjątku przeczniczna otrzyma swój przystanek. Nadto uwzględni się potrzeby wszystkich Dyrektorów, Prezesów, przypuszczam, że i Nadradców, oraz — oczywiście wszystkich Członków Rady Przybocznej wraz z rodzinami. W ten sposób damy piękny przykład innym miastom, jak należy czcić zasługi swych najlepszych obywateli.

Outsider.

I. SCHLEIER, Lwów, Legionów 35
źródło wykwintnego obuwia marki

1115n

BALLY PROBUS i FOR EVER

FUTRA

Najkorzystniej zakupić w magazynie firmy
Singer i Apisdorf
Lwów, Rutowskiego 21. Telefon 46-41.

Sport.

Dziś o godz. 11 na boisku Sokoła Macieży start biegu na przełaj o nagrody Redakcji „Wieku Nowego”; o godz. 11 na boisku 40 pp na Pohulance AZS—Lechia, zawody przyjacielskie; o godz. 11 na boisku Hasmoniej dalszy ciąg wewnętrzno-klubowego pięcioboju o memoriał bhp. Koelma; o godz. 11.30 na boisku 19 pp. na Cytadeli Pogon—Hasmonia, zawody towarzyskie; o godz. 14.30 na boisku Cytadeli K. S. Resovia—Biały Orzeł, zawody o wejście do kl. A; o godz. 20.30 w budynku pociarkowym przy ul. Kopernika dalszy ciąg turnieju zapaśniczego.

ZAPAŚNICTWO.

Międzynarodowy Turniej zapaśniczy. W piątkowy wieczór publiczność opuściła cyrk specjalnie podniecona na skutek wyniku walki Steinbach—Sztekker, zakończony zwycięstwem Steinbacha. Ponieważ wynik ten wywołał wśród zebranej publiczności liczne komentarze, postanowiliśmy sprawę bliżej zbadać i należycie wyjaśnić. W tym celu udaliśmy się po informacje wprost do p. Sztekкера, sędziego (arbitra), któremu najwięcej dostało się od publiczności, no i od p. Bryły. Z tych informacji wynika, że wina klęski Sztekкера leży tak w nim samym, jak i po stronie sędziego i publiczności, bo publiczność sprowokowała Sztekкера okrzykami pod jego adresem w rodzaju „tchórz” i t. d. Sztekker znowu zawinił, bo dał się unieść nerwowo tak z powodu orzeczenia sędziego, jak i okrzyków publiczności, najwięcej jednak winy leży po stronie sędziego, który zbyt późno przer-

wał walkę, widząc, że Steinbach wysunął się za materac, względnie ją przerwał dopiero wtedy, gdy Steinbach leżał już na obu łopatkach i to zupełnie prawidłowo na materacu. Publiczność można przekonać, że przed położeniem Steinbacha była jakaś nieprawidłowość, ale nie przekona jej, że Steinbach leżał za materacem, skoro widziała i miała oczywisty dowód na czystych plecach Steinbacha. O ile jednak zwycięstwo Sztekкера nie mogło być uznane i walka musiała się odbywać w dalszym ciągu, to trzeba przyznać, że Sztekker nie panuje nad swymi nerwami, przebieżył się i został prawidłowo pokonany, co właśnie wywołało tę burzę protestów. Z tego wszystkiego jest jeden wniosek. Jakakolwiek jest decyzja sędziego, publiczność powinna ją przyjąć spokojnie, bo to wyniku jego orzeczenia i tak nie zmieni, a podnieca niepotrzebnie zapaśników, powoduje walkę ostrą, chwilami brutalną. Sędzia może się również pomylić i choć w tym wypadku popełnił błąd, zapóźno przerywając walkę, jednak nie wykroczył przeciwko przepisom, w których publiczność się nie wyznaje, to też okrzyki pod jego adresem były i są zawsze nie na miejscu. Sztekker na orzeczenie komisji sędziowskiej wniósł protest i według naszego zdania ma wszelkie szanse wygrania.

W reszcie wieczoru spotkanie Bryły z Prohaską zakończyło się bez rezultatu. Poschoff pokonał Samsona w 29 min. oraz Feristanoff pokonał Aksionowa w 15 min. Dziś (w niedzielę) walczą następujące pary: Steinbach—Bryła, Waluszewski—Kraus, Samson—Koehler, decydująca Prohaska—Poschoff i decydująca Sztekker—Feristanoff.

Radjofon.

Niedziela, 28 października.

Warszawa (1111) godz. 12.0: Transmisja inauguracji Roku Akademickiego z Uniwersytetu warszawskiego. — 15.15: Pierwszy koncert z cyklu międzynarodowych koncertów wymiennych wyższych uczelni muzycznych polskich i zagranicznych. — 17.20: Audycja poświęcona pamięci por. Stanisława Króla-Kasubskiego. — 20: Rozrywki umysłowe. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu w „Oazie”.

Kraków (566) godz. 17.20: „Fotogeniczność”, odczyt wygł. W. Warszawski. — 19.15: „Łucjan Rydel w dziesięciolecie śmierci”, wygł. prof. S. Balicki. 22.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon”.

Poznań (344) godz. 18.10: „Stare miasto złotej Pragi”, wygł. dyr. Kilarski. — 19.35: Audycja dla dzieci. — 20.15: Akademia czeska z okazji święta narodowego Czechosłowacji. — 23: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice (422) godz. 12.15: Koncert

południowy. — 18: Koncert popularny z udziałem klubu mandolinistów „Hal-ka”.

Praga (348) godz. 18.25: „Libuse”, opera Smetany.

Kijów (775) godz. 18.30: Transmisja opery z Teatru Akademickiego.

Bruksela (508) godz. 20: „Cupido dictator”, opera Hullebroecksa.

Sztokholm (454) godz. 19.15: „Wesoła wdówka”, operetka Lehara.

Wiedeń (517) godz. 11: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. — 19.15: Koncert wiolonczelisty Maurycego Eisenberga.

Langenberg (491) godz. 20: „Carewicz”, opera Lehara.

Lipsk (365) godz. 19: Transmisja uroczystości Schubertowskiej.

Poniedziałek, 29 października.

Warszawa (1111) godz. 16: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla dzieci. — 17.10: „Co możemy obserwować na niebie w listopadzie”. 17.35: „Antropologia w nauce geogra-

fii”, wygł. dr. J. Mydlarski. — 18: Muzyka lekka. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol”.

Kraków (566) godz. 17.10: „Kwestia Alzacji i Lotaryngii”, wygł. dr. M. Jedlicki. — 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce polskiej.

Poznań (344) godz. 17.35: „Co dała historyczna Litwa Polsce?”, wygł. Okulicz. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.20: Nadprogram.

Katowice (422) godz. 17.10: „Z dziejów miasta Mysłowic”, wygł. prof. Wł. Dziegiel. — 19.30: Audycja poświęcona audycji polskiej.

Wilno (435) godz. 16.30: „Jak się zwierzęta chronią przed zimą?”, wygł. M. Radziwiłowiczowa. — 18: Koncert popołudniowy. — 19: Audycja literacka.

Stambuł (120) godz. 21.40: Program specjalny z okazji święta republiki tureckiej.

Rzym (447) godz. 20.45: „Lucja z Lammermooru”, opera Donizetti’ego.

Dawentry (491) godz. 20.45: „Peleas i Melisandra”, opera Debussy’ego.

Stuttgart (379) „Die Abreise”, komedia muzyczna d’Alberta.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZEGAREK



10287 n



10591 n

Dr. J. Gold

lekarz w Tarnopolu
powrócił i ordynuje jak
przedtem.

11039 n

SULFOCOL Nr. reg.

M. S. W. 281 wyrobu fabryki „LAO-KOON” S. A. we Lwowie leczy skutecznie kaszel, chrypkę, katar drog oddechowych.

Cena 1 flaszki Zł. 2.40. Odrzucać naśladownictwa. — Do nabycia w aptekach. 10849 n



Fabryka Elementów i Baterij „BATRA” Poznań

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 27 października

Tendencja na rynku walutowym nie ulega zmianie. Dolar gotówkowy utrzymywał się przy kursie 8,88, w dewizach zaś obroty ograniczyły się do pokrycia najkonieczniejszego zapotrzebowania, przy znacznej przewadze podaży nad popytem. Płacono za: Londyn 43,24, Nowy Jork 88,96, Zurych 171,55, Praga 125,30, Berlin 212,25, Wiedeń 125,30. W dalszym ciągu utrudnia obroty brak gotówki, który w miesiącu bieżącym przybrał jeszcze większe rozmiary. Wskutek silnego zapotrzebowania środków obrotowych nastąpiła równocześnie zwyżka stopy procentowej, na prywatnym rynku, która wynosi obecnie u nas około 3 proc.

W papierach dywidendowych panowało z początkiem tygodnia ożywienie, wywołane sytuacją na Giełdzie wiedeńskiej i popytem za papierami arbitrażowymi. W następnych dniach obroty zmalały tak, że na piątkowym zebraniu giełdowym notowano za jeden gatunek akcji.

Papiery bankowe były w dalszym ciągu zamieniane i poza Bankiem Polskim, w innych papierach do transakcji nie dochodziło.

Z papierów państwowych wahał się kurs dolarówki około zł. 100,00, pożyczka inwestycyjna zaś notowała około zł. 121,00 i była przedmiotem stosunkowo licznych transakcji tak na Giełdzie, jak i poza Giełdą.

Papiery procentowe kształtowały się zniżkowo, przy bardzo małym zainteresowaniu.

Dowóz ziemiopłodów był w tygodniu bieżącym bardzo mały, wskutek intensywnych robót polnych. Ceny kształtowały się niejednolicie. Duże zainteresowanie objawiało się dla otrębów, które dość znacznie podskoczyły w cenie. Podobnie podrożała z końcem tygodnia pszenica, która znajdowała coraz więcej nabywców. Ziemiakami przemysłowymi handlowano w dużych ilościach, przy zaoferowaniu przewyższającym zapotrzebowanie i w ślad za tem cena 6,25—6,75 zł. obniżyła się na 5,75—6,25 zł. za 100 kg loco stacja załadunkowa. Godną uwagi jest okoliczność, że firmy poznańskie, które w latach ubiegłych zaopatrywały się w ziemniaki przemysłowe w Małopolsce Wschodniej, zakupują obecnie w okolicach Poznania, gdzie im znacznie taniej kalkulują się zakupy, jak u nas, i gdzie również jest nadmiar towaru. Wszystkie gatunki fasoli z uwagi na trudniejszą koniunkturę eksportu potaniały i płacono za fasolę białą zł. 85,00—110,00, kolorową 55,00—60,00, krasa 75,00—85,00. Mąka notowała: pszenna 40 proc. 80,00—81,00, 50 proc. 70,00—71,00, żytnia 70 proc. 51,00.

Na odbytej w dniu 26 bm. ankiecie, zwołanej przez tutejszą Giełdę, przy współudziale reprezentantów Intendencji, producentów, młynarzy, piekarzy i kupców, ustalono następujące standardy ciężaru gatunkowego dla:

pszenicy dworskiej 770 gr. w litrze,

pszenicy zbiorowej 750 gr. w litrze, żyta 700 gr. w litrze, jęczmienia browarowego 680 gr. w litrze, jęczmienia przemysłowego 650 gr. w litrze, jęczmienia pastewnego 610 gr. w litrze, owsa 450 gr. w litrze, przy czym przyjęto następujące minimalne wagi dla towaru, nadającego się do odbioru (przy zastrzeżeniu w umowie klauzuli mniejszej wartości) dla:

pszenicy 735 gr. w litrze, żyta 685 gr. w litrze, jęczmienia browarowego 660 gr. w litrze, jęczmienia przemysłowego 630 gr. w litrze, jęczmienia pastewnego 590 gr. w litrze, owsa 430 gr. w litrze.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa notowania cen parytetu siedziba Giełdy, w myśl uchwały Zjazdu Rad Giełdowych w Warszawie. Obecni zgodnie zaprotestowali przeciw zmianie notowań z parytetu 200 kilometrów na parytet Lwów, i słusznie podnieśli, że zmiana ta wywołałaby chaos w obrocie ziemiopłodami, spowoduje następne sztuczne wyśrubowanie cen i równocześnie uniemożliwi czynienie zakupów na Giełdzie przez Intendencję wojskową, albowiem od każdej ceny musianooby odliczać koszty przywozu do Lwowa, a przy większych dostawach sprzedający nie wie z góry, z jakich stacji towar będzie załadowywany, czyli nie można było z góry ustalić ceny kupna.

Postanowiono więc pozostać przy dawnym systemie notowania cen parytetu Podwołoczyska i 200 km. na wschód od Lwowa.

E. F.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27 października. (Tel. wł.) Obrót dewizami bardzo mały, jak zwykle w końcu miesiąca. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 i pół.

Rubel złoty 4,65 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 października. (Tel. wł.) Londyn 4,74 i dziewięć ósmych, Bruksela 13,90, Rzym 5,23 i siedem ósmych, Berno 19,24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 27 października. (Tel. wł.) Londyn 43,25, Berlin 46,90—47,30, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46,95—47,15, Berlin (wypłaty na Poznań) 46,95—47,15, Gdańsk 57,79—57,94, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57,76—57,91, Wiedeń (czeki) 79,57—79,85, Zurych 58,20, Praga 378,36.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 27 października. (Tel. wł.) Unia 215, Herzfeld Victorius 46.

Rozmaitości.

† Ilu Włochów mieszka w Jugosławii? Białogrodzka „Politika” opublikowała w tych dniach ciekawą statystykę Włochów, zamieszkających w granicach państwa jugosłowiańskiego. W roku 1900 zarejestrowano podczas sporządzania ogólnopanstwowego spisu ludności 378 Włochów, zamieszkających w tzw. Serbii przedkumanowskiej. — Podczas wojny przybył Włochów do Serbii ustatkować. Po wojnie na podstawie spisu ludności z roku 1927 zarejestrowano w całej Jugosławii 14,392 Włochów (8369 mężczyzn i 5960 kobiet). Kolonie włoskie, skoncentrowane głównie w Dalmacji, gdzie żyje około 7,000 Włochów, posiadają 11 własnych szkół włoskich, do których uczęszcza 669 uczniów. Dalej posiadają Włosi w Jugosławii 25 związków, z czego 12 przypada na związki samopomocowe, 12 na kulturalne, 1 gospodarczy. Prasy własnej Włosi jugosłowiańscy nie mają.

† Nowe dzieła literatów rosyjskich.

Znany pisarz rosyjski, Szyszkow, wy-

da już w dniach najbliższych swój najnowszy utwór literacki pt. „Rzeka Ugrum”. Leonid Grabar kończy swe „Opowiadania przemysłowe”, poświęcone życiu robotnika sowieckiego. Ilija Sadojew pracuje nad zbiorem poezji „Ciężkie życie”. P. Nizowej dokończył powieść „Pod niebem północy”, a Gleg Aleksejew przygotowuje wydanie książki „Następca bohatera”, powieści osnutej na życiu komunistów.

◎ Leningrad w roku 1933. W oddziale gospodarstwa komunalnego przy sowiecie leningradzkim ukończono zostały w tych dniach prace około sporządzenia pięcioletniego planu gospodarstwa miejskiego. Plan ten opracowany został na podstawie stopniowego wzrostu ludności Leningradu według następujących norm: w roku 1930 ludność Leningradu liczyć będzie prawdopodobnie 1,185.000 mieszkańców, w 1931 roku — 2,010.000, w roku 1933 — ponad 2,100.000 osób. Ponieważ w związku z tem oczekiwać należy, że frekwencja tramwajowa

wzrośnie w Leningradzie przeciętnie o 23 proc., pięcioletni plan gospodarstwa komunalnego nie przewiduje żadnego podwyższenia cen biletów tramwajowych. Według przybliżonych obliczeń frekwencja w tramwajach miejskich wynosić będzie w roku 1933 w Leningradzie około 764.000.000 osób. Do tego czasu wybudowane zostaną nowe linie w śródmieściu i na peryferiach w ogólnej długości 107 kilometrów a ilość wagonów tramwajowych powiększona zostanie o 1600 sztuk. Do stacji wodociągowej przyłączonych zostanie 3500 nowych domów na przedmieściach. W roku 1929 podjęte zostaną roboty około budowy krematorium, a w roku 1933 będą się w nowym krematorium odbywać już kremacje. Oświetlenie miasta zostanie wydawnie podniesione, tak że w roku 1933 palić się będzie na ulicach Leningradu ogółem 16.000 świec elektrycznych. Ponadto plan pięcioletni Leningradu przewiduje budowę mostu przez Nową, który połączy Wyborg z Leningradem.

◎ Olbrzymi hotel amerykański. Niedawno ukończone zostały w Chicago roboty około budowy największego hotelu amerykańskiego. Hotel ten ma 25 pięter i 3.000 pokoi. Sala jadalna urządzona jest na 4.000 osób. Do dyspozycji gości hotelowych stoi 14 wind, 10 wind przeznaczonych jest wyłącznie dla personelu, a 4 służą do przewożenia pakunków. Budowa i urządzenie hotelu tego kosztowało 26 milionów dolarów.

◎ Kobiety w policji sowieckiej. W Leningradzie zorganizowane zostały kursy przygotowawcze dla kobiet, pracujących poświęcić się służbie policyjnej. Do oddziału dla „komendantów” zapisało się dotychczas 10 kandydatek.

◎ Projekt ograniczenia sprzedaży wódki w Moskwie. Towarzystwo walki z alkoholizmem przedłożyło sowieckiemu moskiewskiemu specjalny projekt rozporządzenia o ograniczeniu sprzedaży wódki. W myśl projektu tego kontyngent wódki, przeznaczony na sprzedaż w Moskwie i gubernii moskiewskiej ma być w porównaniu z kontyngentem obecnym zmniejszony w roku przyszłym o 16 proc. Sowiet moskiewski wydać ma kategoryczny zakaz sprzedaży wódki w ogrodach publicznych, kinematografach, bufetach teatralnych itp.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

RAGLANY FUTRA, UBRANIA, BUNDY gotowe i na miarę po nader przystępnych cenach i na bardzo dogodnych warunkach za gotówkę i na raty

MARJAN KAROLIŃSKI Właściciel magazynu CLOTHING HOUSE Lwów, Rutowskiego 7 naprzeciw Katedry.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

ZEGARKI „Zenith”, „Longines” oraz biżuterię własnego wyrobu poleca Dąbrowski-Rozwarski, Lwów, (Hotel George’a). Dogodne warunki. 11162

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE Rościszewskiego, wskazujący zgodnego pożytku z ludźmi. Egzemplarz broszurowany Zł. 6,50. kartonowy Zł. 8,—, ozdobnie oprawny w płótno Zł. 9,50 wysłać za uprzednim nadesłaniem należności księgarnia Marjana Haskiera w Stanisławowie. PKO. 142.760. 11047

FLIRT TOWARZYSKI 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w futerałce wysłać księgarnia Marjana Haskiera w Stanisławowie po nadesłaniu Zł. 1,15 w znaczku pocztowym. 11048

POMNIKI Krakowa, Cerchów, Historia powszechna Konia hr. Szapskiego, okazynie do sprzedania w księgarni Gubrynowicza, plac Kapitulny. 11099

FORTEPIAN światowej marki, prawie nowy sprzedam. Warunki ulgowe — gotówką znaczny rabat. Kopernika 26. Skleniarski. 11126

MATERACE z trawy 30 zł., wiosenne 75. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łożek materaców ZAKS Łyczakowska 132. 10630

KOBIETA LEKARKA DOMOWA — księga zdrowia, potrzebna w każdym domu — egzemplarz oprawny ozdobnie w płótno Zł. 40,— przesyłka Zł. 2,50 wysłać na 4 raty miesięcznie księgarnia Marjana Haskiera w Stanisławowie 11049

JEDWABIE, veloury, koronki, dodatki do krawieczyny, najtaniej Blaustein, Watowa 11. 10959

ŁOŻKO mosiężne na raty 200 zł. Na prowincję bez poręczenia. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10301

SPRZEDAM kamienicę dwupiętrową, komfortową, rentowną wkład 10.000 dolarów Dr. Selzer, Bratierowska 5. 10828

AUTO pierwszorządnej marki 6-cio osobowe w doskonałym stanie chód bez zarzutu z 6-cio prawie nowymi oponami sprzedam. Zgłoszenia do Słowa „Auto” bez pośrednika. 10972

ONCZOCHY, Skarpetki, Rękawiczki, Swetry, Reformy i Trykotaż zimowe poleca Gabriel Zywicki, Kilińskiego 1. 10220

PIANINA, fortepiany sprzedaje, kupuje, zamienia. Nowacki Piłsudskiego 17. 11017

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w „DOKOTEM” Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 10122

KAMIENICA dwu piętrowa, przy tramwaju, dzielnica Łyczakowska, wolne mieszkanie pięć pokojowe komfortowe, do sprzedania. Wiadomość: Kancelaria adwokacka Sienkiewicza 2. 11093

BIŻUTERIĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 9851

SAMOCCHOD marki „Austro-Daimler” 6-cio osobowy w znakomitym stanie, okazynie do sprzedania. Wiadomość: Zastępstwo samochodów Chrysler, Lwów, Romanowicza 1. 11134

Na raty otomany 55 zł., kanapki 55. Fotelik do rozkładania 45. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 10300

„ZACHĘTA” ul. Legionów 7. Obrazy malarzy polskich tanio, także na spłaty. Okazyjnie do nabycia akwarela Juliusza Kossaka. 11092

MZYN motorowy 3 par walców, 2 pary kamieni, holender, kilka ubikacji mieszkalnych, stajnie, stodoły, 10 morgów ziemi, duży sad owocowy, staw, inwentarz żywy i martwy, sprzedam lub zamienię za realność. Wiadomość: Ruska 3 (Sklep obuwniczy). 11133

DOG 6-cio miesięczny, pięknie znany, okazynie do sprzedania. Piotra Skargi 6, I. piętro między godz. 13—15-tą. 11136

PLASZCZYKI dziecięce do lat 15 „Sport” Plac Halicki 3. 11135

BIELIZNA SZWAJCARSKA dziecięca i damska „Sport” plac Halicki 3. 11140

KOMPLETNE wyprowadki dla noworodków „Sport” plac Halicki 3. 11140

PLASZCZE, kostiumy, suknie podług najnowszych modeli wykonuje specjalista Józef Flick krawiec damski Blacharska 20. Ceny niskie. 11137

OKAZJA! Duży obraz olejny, dzieła architektoniczne, 4 lampowe radio, żupan złotem tkany, złote buty sajanowe sprzedam. Informacje między 11—3 Lwowska 48, tel. 4—76. 11167

PNEUMATYKI „Michelin” Good-Year, Firestone po cenach konkurencyjnych, na kredyt wekslowy sprzedaje „Behata” Lwów, Piłsudskiego 27, Tel. 57-71. 10912

SAMOCCHODY „Berliet” osobowe i ciężarowe są najtrwalsze, dogodne warunki, „Behata”, Lwów, Piłsudskiego 27. Tel. 57-71. 10912

ŁOŻYSKA S. K. F. oraz wszelkie artykuły techniczne poleca „Behata”, Lwów, Piłsudskiego 27, Tel. 57-71. 10912



PLACHTY nieprzemakalne zagraniczne w wielkim wyborze:

I. KONRAD, Lwów, ul. Hetmańska 22, tel. 49-83. 11168

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Na raglany i płaszcze weloury krajowe i oryginalne angielskie poleca w olbrzymim wyborze fabryczny skład sukna 10569 **Ian Wallach i Syn. Lwów, Rynek 33.**

Najtaniej kołdry wełniane i puchowe, Pierze wiejskie, Poduszki, Kapy, Dywany, Firanki w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyn Pościeli **W. IZYCKIEGO** Lwów, Kopernika 3. Cenniki darmo. 11149

Garnitury klubowe z własnej wytwórni mebli klubowych poleca 6685 **MAŁOPOLSKA Ska TAPICERÓW** Lwów, 3 Maja 4. w podwórzu tel. 58-82

ZARÓWKI najlepsze i najtrwalsze „Osramówki” i „Philipsa” od zł. 2 poleca 10489 **„LUMEN”** Lwów, pl. Marjacki 4. Autowe żarówki na składzie.

MASZYNY do pisania i rachowania pierwszorzędných systemów na dogodne spłaty poleca **JULJAN ŁOMAGA** Lwów, Sienkiewicza 9. Tel. 28-70 Precyzyjna naprawa maszyn. 10629

LUSTRA i szyby szlifowane wszelkich jakości i kształtów **OSZKLENIA SAMOCHODOWE** dostarcza fabryka **JOZEFA TORTENA** Lwów, 11000 **KOCHANOWSKIEGO 4.** Tel. 24-81.

Każdy może zakupić magiel ręczny pokojowy. tanio solidnie **BRACIA BISKUPSCY S. A.** Fabryka maszyn. Kołomyja, 11120

Za gotówkę! Na raty!

Łóżka mosiężne i żelazne — łóżeczka dziecięce, siatki i materace. Otomany, kanapy, łóżeczka składane rozmaitego systemu oraz meble wszelkiego rodzaju poleca najtaniej **Steil i Ska** Lwów, Kazimierzowska 28, Tel. 64-13. 10634

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY Lwów: ul. Wronowska 1. 4 (boczna Kopernika) poleca i wykonuje pantofle wszelkiego rodzaju, papucze na podszewie skórzanej i filcowej, papucze na buciki a la śniegowce, buty do polowania itp. 8727

KOŁDRY MATERACE PIERZE Władysław WEBER Lwów Batorego 2 10346

NA ZAMÓWIENIE GOTOWE **FUTRA** i przeróbki poleca firma **F. i J. LUBELSCY** Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Tel. 48-70 40 LAT ISTNIEJĄCA.

RYOZE kiszzone beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł., grzybyszone ładne po 25 zł. za 1 kg., gogoce smażone z cukrem około 5 kg za 14 zł., powidło sliwkowe z cukrem 5 kg za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franco za pobraniem pocztowym **PINKAS STUMER**, Kosów k. Kołomyj. 10514

MEBLE NA RATY w miejscu jako- też na prowincji **Herman Münzer** SKŁAD MEBLI. Lwów, Trybunańska 4. 8459

PRZERABIA I POKRYWA kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze. Poleca **Kaz. Skibiński** Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10. Tylko naprzeciw Szkowrona. 10186

FUTRA męskie i damskie, miastowe i podróżne, kurtki, świtki, czapki, boa i t. p. poleca

M. A. AUGUSTYN MAGAZYN FUTER — LWÓW — Rutowskiego 7, telef. 49-46 przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 8203

Tel. 46-93 **ROK ZAŁOŻ. 1910** Tel. 1-79. **Dom Handlowy i Techniczny „PILOT”** sp. z ogr. por.

centrala we Lwowie, ul. Batorego 4.

URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyn, tartaki, slusarnie, stolarnie, elektro-ownie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie itp. **DOSTARCZA** poszczególne maszyny, narzędzia i materiały dla każdej gałęzi przemysłu i rzemiosła.

WYKONUJE pomiary siły wodnej, plany przepisy, projekta i t. p. **WYSYŁA** inżynierów-praktyków i monterów na prowincję

UDZIELA fachowej porady opartej na długoletnim doświadczeniu w kraju i zagranicą.

PRZED ZAKUPNEM jakiegokolwiek maszyny, prosimy zażądać od nas oferty.

CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie. 10029

Ceny konkurencyjne. Dogodne spłaty.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

MASZYNY do szycia

GRAMOFONY

ROWERY 9836

WIROWKI młeczne

i części składowe tychże

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

MŁODA inteligentna gospodyni i zarządczyni dworska poszukuje posady, za 60 zł. m. Cymbrytówna Burkanów złotniki. 11102

KUCHARZ ogrodnik szuka posady. Zgłoszenia w Administracji pod „Sumienny”. 11098

Biuro Niemczyńskie, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61, umieszcza nauczycielki, także z francuskim, muzyką, nauczycieli, Francuski, Niemki, freblanki, pielęgniarki niemowląt, gospodynie, kucharki, ogrodników, szoferów, rolników, leśników, personal restauracyjny, sklepowy. 11096

INTELIGENTNA pani szuka posady jakiegokolwiek posady ekspedientki, sklepowej, kasjerki lub towarzyski dzieci. Możliwie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Konieczność. 11085

ASYSTENTKA farmacji z dwuletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Farmaceutka”. 11043

OGRODNIK w sile wieku z kilkunastoletnią praktyką samodzielną kierownictwem ogrodu handlowo-warzywnego z dobrą referencją poszukuje posady od 1. XII lub 1. I 1929 r. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Fachowiec”. 10914

SZOFRER intel. trzeźwy ze świadectwami i czteroletnią praktyką. Z braku znajomości tą drogą zmienni posadę (wyłączając dorózkę). Łaskawe zgłoszenia pod „Szofer M” do Adm. 11230

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

Konkurs.

Instytut dentystyczny Uniw. J. K. we Lwowie poszukuje od 1/XI. b. r.

st. asystenta,

Dr. med. narod. pol., mogącego się wykazać przynajmniej 1 1/2-roc. na specjalizację we wszystkich gałęziach stomatologii w Zakładzie Uniw. stomat. Uposażenie st. asyst. w stop. VIII. b. Zgłoszenia należy nadesłać do 31/X. b. r. wraz z metryką chrztu, curriculum vitae, wyjaśnieniem stosunku do wojska, odpisem dyplomu lekarskiego i świadectwem dotyczącym specjalizacji na ręce Dyrektora Instytutu dentystycznego. U. J. K. Lwów, ul. Zielona 5a. 11160

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

KURS tańców najnowszych i dawniejszych rozpoczyna 3 listopada Nowicki i Syn Piłsudskiego 16. 11120

ROZPOCZNĘ od 5 listopada Komplet języka włoskiego i francuskiego. Każdy komplet składa się z 5 osób. Cena 10 zł. od osoby. Wpisy od 3 do 5. ul. Marii Kononickiej 1. 4, parter na lewo. 11123

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 9-35

DO matury gimnazjalnej zbiorowe Kursy. Początek 2 listopada. Ilość uczestników ograniczona. Uczą profesorowie specjaliści. Program, informacje, zgłoszenia: Kurkowa 43, II. piętro, od 4 do 5 po poł. Prof. Michalski. 10993

RODOWITA wiedząca udziela konwersację niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie Szopna 7. 11095

RODOWITA Francuska z dyplomem udziela lekcji francuskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „Paris”. 11027

RODOWITA francuska dyplomowana udziela lekcji. Zgłoszenia do Słowa pod „Francuska 28”. 11139

Komplety angielskiego i niemieckiego rozpoczynają się jak corocznie 3 listopada. Wpisy od 11 — 1 i 6 — 8 Kononickiej 6. III p.

Ina Trzaska Prof. języków obcych. 10992

PRAWIDŁOWA DROGA DO PRZYWROCENIA ZDROWYCH NERWÓW.

Chore, wyczerpane nerwy czynią życie gorzkim. sprawiają dużo cierpień, jak na przykład bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy, oraz inne przykre objawy.

Wszystkich tych cierpień pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kola-Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęgując w sposób zadziwiający czynność organizmu, wzmacnia rdzeń pączyzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza siłę, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, odświeża, odmładza.

Proszę się przekonać osobiście, że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-tych tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze, zupełnie gratis franko małą paczkę Kola-Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takimiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres, i ja prześlę natychmiast bez żadnych kosztów obiecanę.

11148 **Ernst Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13, oddział 356.**



OGŁOSZENIE.

W okręgu administracyjnym Lwowskiej Izby Skarbowej są wolne posady praktykantów referendarskich za wynagrodzeniem według X. grupy uposażeniowej szczebel „a”.

O nadanie powyższych posad mogą się ubiegać kandydaci mający poza innymi, ogólnymi wymogami ukończone studia prawnicze (magisterjum prawa).

Podania należy składać w Izbie Skarbowej we Lwowie, dołączając oryginalne dokumenty:

- 1) metrykę chrztu,
- 2) świadectwo dojrzałości,
- 3) dyplom magistra praw,
- 4) świadectwo obywatelstwa polskiego,
- 5) świadectwo moralności,
- 6) własnoręcznie napisany życiorys,
- 7) dokumenty wojskowe.

Po odbyciu jednorocznej praktyki i złożeniu przepisane egzaminu może nastąpić nadanie stałej posady w VIII. stopniu służbowym.

11159 **Izba Skarbowa we Lwowie.**



RATUJECIE ZDROWIE!

Na słynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% CHOROÓB POWSTAJE Z POWODU OBSTRUKCJI

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji. Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARC D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/3 pudełka zł. 1.50 — podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 10495

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprez. na Polskę „PROTON” Warszawa, ul. św. Stanisława 9/11.

„PAŁAC TRYKOTAZY”

pod firmą Towar pierwszorzędny.
M. Barth Wybór ogromny. Ceny fabryczne.

Lwów, WAŁOWA 7.
We własnym interesie proszę się przekonać.

KORRESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

WSZYSTKO niezrozumiałe, przykre. Telefon rano do 11:30. 11112

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NAPRAWIA, czyści, strzyże wszelkie dywany i kilimy tudzież przyjmuje zamówienia na nowe dywany perskie oryginalne i smyrneńskie „Smyrna”, Batorego 34/1. mezanin. Warstaty: Kochanowskiego 25. Wełna wzory, juta na składzie! 10667

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista dr. Frisch. „Wałowa 11. Tel. 55-20. 10123

CELEM wyjazdu do Ameryki poszukuję osoby inteligentnej mającej ten sam zamiar, która posiada także krewnych wzgl. znajomych. Zgłoszenia do Administracji pod Ameryka. 11083

SALON bielizny damskiej i wypraw ślubnych oraz bielizny męskiej. A. Dębicka, Lwów, Zimorowicza 17, sklep frontowy. 11114

WYTWORNI wykwalifikowanych pyjam damskich i męskich, Salon bielizny A. Dębickiej ul. Zimorowicza 17, sklep frontowy. 11115

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 9703

Two Informacyjno-Handlowe
AJENCJA STOŁECZNA
Warszawa, Pl. Miatkowskiego 2
poszukuje kontaktu z firmami solidnymi we wszystkich miastach Rzeczypospolitej w celu stałej współpracy. 10924

Inteligentni i energiczni
podróżujący
dobrze wprowadzeni w majątkach ziemskich i zarządkach dóbr

otrzymają do sprzedaży rekordowy światowej sławy artykuł rolniczy wysoko przez zarządy dóbr i właścicieli majątków ziemskich ceniony. Zgłoszenia pod „Rekordowy artykuł” do Gener. Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 11154

KAPITALISTY

ze 100.000 do 200.000 zł. w gotówce lub hipotecę, do finansowania produkcji, poszukuje fabryka poważnego artykułu, pracująca bez przerwy od 6 lat, z wyrobioną solidną klientelą, słać zamówieniami i sprzętą administracją. **DZIELNY KUPIEC** lub **energiczny INŻYNIER** mogą zająć kierownicze stanowiska. Oferty z podaniem zawodu, wieku, kapitału i źródłami referencji co do charakteru reflektanta, adresować pod „JESTEM” do Gener. Eksped. Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 11151



„MASZYNOPOL”

Lwów, Sykstuska 9.

telef. 36-86 poleca

MASZYNY DO PISANIA

wszelkich systemów,
biurowe i podręczne (Portable)



11141

Maszyny do liczenia i aparaty do powielania na dogodnie spłaty ratalne.



Używa każda oszczędna gospodyni.

KTO z Szanownych **KSIĘŻY, ROLNIKÓW, INŻYNIERÓW, LEKARZY, KIEROWNIKÓW SZKÓŁ, SAMORZĄDU** i fabryk nie zna jeszcze wyrobów naszej fabryki sukna i koców z czystej owczej wełny pochodzenia krajowego, zechce zażądać próbek i cenników.

Bundy na wzór sławuckich, kurtki-płaszczki myśli, samodziały, lodeny, derki na konie, kocy plety
Zarząd Dóbr i Zakładów Przemysłowych
ROMANA ZUROWSKIEGO
Leszczków, p. Waręz (Małopolska).

9730

WYSZŁE z mody torebki połowa ceny. — Walichiewicz, siodlarz rymarz, Lwów, Kopernika 2. 10413

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 10. Boczna Romanowicza. 10911

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 8. 9848

SPECJALISTKA CHOROÓB DZIECI

Dr. OLGA HAHN GRÓDECKA 46.

Prześwietlenie Roentgenem. Lampa kwarcowa. 10251

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN 10250

Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych

B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego

Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2-5. Wałowa 11. 10318

Specjalista chor. skór., wener. i kosmetycznych

Dr. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu, ordynuje od 9-1 i 3 7, pl. Marjański 10, II. p., 2-gi wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon 51-68. — Poczta:alnie separatkowe. 10334

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 9843

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

wów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 14-25

SPAWALNIA GAZOWA I ELEKTRYCZNA

E. KOZŁOWSKI

LWÓW, RYCERSKA 11. Telef. 64-93.

przyjmuje do spawania wszelkie najtrudniejsze części maszyn i KOTŁY PAROWE. 10265

Obróbka żelaza i metali.

FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYŚIAK I SYNOWIE

LWÓW, pl. SMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład tapicerski: 9854

UL. KOŚCIUSZKI 20. — TELEFON 19-35.

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE!

ZAJMUJĄCE — TANIE — WYTWORNE!

A. KOŁONTAJ:

„WASYLIŚA” Powieść zł. 3.—

PRZEKŁAD Z ROSYJSKIEGO M. DOMOSŁAWSKIEJ.

R. MARSH

„SKARABEUSZ IZYDY”. zł. 4-20

powieść fantastyczna przekład z ang. K. Bubowskiego

Jest to jedna z niezwykłych, niesamowitych powieści, pełna dziwnego uroku i od pierwszej do ostatniej strony utrzymująca czytelnika w stanie najwyższego napięcia. Ryszard Marsh, wybitny znawca tajemnic egipskich, potrafił w swojej par excellence współczesną powieść wpleść momenty niezmiernie interesujące, związane z zagadkowym kultem Izidy.

Skład główny

w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32. Do nabycia: w kioskach kolejowych i letniskowych „RUCH” i we wszystkich księgarniach w całej Polsce.

CIĄG SEZONU

są najnowsze modele
Kraj. i zagr. a to:

PŁASZCZYZNA

damskie, Futra, Suknie
Garsonki, Swetery po
cenach najniższych u firmy

E. TAUBE Lwów
dawniej **HELLER i Ska** Rutowskiego 11.

JERZY KOSSOWSKI. 14.

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Nie szkodzi. Jakoś zmieścisz — i klasnął parę razy w pulchne czerwone dłonie.

— Dziękuję — próbował się bronić Józek. Ale ksiądz nie zważał na protest, tylko kazał chłopcu, który wszedł na kłaśnięcie, by podał drugie nakrycie.

— Nic nie gadał, tylko słuchaj starego. Cóż to, ja mam jeść, a ty będziesz patrzył? Przecież głupioby mi było. Podawaj — skomenderował chłopcu.

— Ksiądz proboszcz nie znoś nieposłuszeństwa — próbował żartować Józek.

— Abyś wiedział. A już tam z waszej rodziny, to nikt zbyt posłuszeństwem nie grzeszy. Długo wam trzeba wszystko wyklądać, tłumaczyć, namawiać. Z ojcem też często się sprzeczałem, ale on był stary, swój rozum miał, a wy troje jesteście smarkacze i powinniście mnie słuchać. Zośka usłuchała, dziecko ochrzciła i dobrze na tem wyjdzie. No, nabieraj i jedz! — Podsunął mu półmisek z kaszą nieokraszoną. —

Dzisiaj post, ale kasza dobra, z grzybkami gotowanymi. Otóż widzisz... cośmy mówili? Aha, o posłuszeństwie. A więc... — zaciął się ksiądz znowu — a więc o posłuszeństwie. Otóż winniście mi wszystko troje posłuszeństwo, bom nie tylko proboszcz, ale i przyjaciel waszego ojca. A wy mi unikacie jak diabeł święconej wody. Mówiłem już o tem i Kazce i Zośce. A teraz tobie mówię: codzień któreś z was powinno do mnie zachodzić, opowiedzieć mi co się u was dzieje, poradzić się, wysłuchać co powiem i robić co każę. Żyćcie jak na wyspie, a tak nie wolno. I tyś to powinien zrozumieć, tembardziej, żeś mężczyzna. Kobiety mogą mieć chimery, ale ty nie, i wpłynąć na nie musisz w tym kierunku. — Ksiądz zamilkł, zmęczony długą tyradą i zaczął dmuchać pilnie na wystygłą kaszę.

— Nie rozumiem dobrze księdza proboszcza — rzekł Józek po długiej pauzie.

Ksiądz nie odpowiedział, póki nie zjadł wszystkiej kaszy i nie zmówił krótkiej modlitwy po otarciu ust.

— Nie wiem ja, bom cię dawno nie widział, czy ci tam w tych nowych szkołach we łbie nie przewrócili, ale jeśli ci nie przewrócili, to zrozumiesz. Słuchaj: Człowiek jest człowiekiem, zwierzę zwierzęciem, roślina rośliną, a

wszystko to razem stworzenia boskie.

— Rozumiem — uśmiechnął się Józek.

— Ty się nie uśmiechaj, tylko słuchaj — zburczał ksiądz. Otóż wszystko na świecie żyje według pewnego prawa: gdyby się znalazła taka siła, by wszystkie zagłębienia, nierówności ziemi zasypać, to pewno gór akuratby wystarczyło. To ja ci mówię! Otóż na wyrównanie w ludziach nierówności też są całe góry kar, pokut, skruchy i sprawiedliwości. I wszystko w ludzkim życiu musi być wyrównane. Długo żyję, przeszło osiemdziesiąt lat! patrz na te ludzkie sprawy i widzę. Wasza sprawa z Wildeckimi musi być wyrównana!

— Ojciec ją wyrównał — wymknęło się Józkowi.

— Głupiś — odpał z miejsca ksiądz i zamilkł, sapiąc długo. — Jak chcesz, to już możesz iść — rzekł po długim milczeniu, — kiedy tak myślisz, to nie mamy o czem gadać.

A Józek, który rzucił swe zdanie o ojcu przez młodzieńczą porywczoność, mającą pewne cechy jakiejś bufonady, czy nawet komediantwa, zawstydział się tembardziej, że wspominał na niedawną rozmowę ze Szczerbińskim i swe późniejsze rozmyślenia o pannie Wildeckiej.

— Ja przepraszam księże proboszczu... — próbował naprawić popełnione głupstwo.

— Nie przepraszaj.

— Ja myślałem tylko o tem, że ojciec sam odpokutował.

— Ładnie odpokutował!

— Sam się ukarał.

— Nowy grzech! — Józek umilkł, a ksiądz znowu sapął, i potem rzekł:

— Więc pomyśl o tem, com powiedział i rozważ co robić należy.

Józek milczał.

— Pomyślisz?

— Pomyślę — rzekł bez wielkiego przekonania i wstał, aby się pożegnać.

— A pamiętaj, że w drugi dzień świąt macie do mnie przyjść.

— Dziękuję, księże proboszczu.

— No bywaj zdrów — podał mu rękę, a Józek pochylił się do rękawy. Przy drzwiach przypomniał sobie sprawę koni do orki:

— Kazia poleciła mi prosić księdza proboszcza o pożyczanie koni, choćby na dwa dni.

— Dobrze, ale po świętach, bo jeszcze jutro i w sobotę muszą przyorywać. Jęczmień muszę w tym roku siać, bo mi tak dziko wypadło.

— Dlaczego?

C. d. n.